Nr 58 Rok V.

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: [illegible]

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA MIECALA 5 • TELEFON [illegible]

WROCŁAW — KATOWICE
18 LIPCA 1949 r.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA [illegible] - TELEFON [illegible]

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ.
ABONAMENT MIESIĘCZNY [illegible] ZŁ.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WISLNA 4 — TELEFON [illegible]

NOWE NIESPODZIANKI NA III-cim FRONCIE PIŁKARZY
Cracovia vicemistrzem wiosennym

Poznań - Opole 4:1 (2:1) o puchar Kałuży

Ogniwo Cracovia – Polonia W. 4:2 (0:1)

Składy drużyn: Polonia — Borucz, Wołosz, Pruski, Wiśniewski, Brzozowski, Stawiński, Jaźnicki, Świcarz, Sularz, Szczepański, Ochmański.

Ogniwo — Cracovia — Rybicki, Kaszuba, Glimas, Jabłoński, Parpan, Jabłoński II, Poświat, Różankowski II, Gędłek, Radoń, Bobula.

Bramki zdobili: Radoń 2, Gędłek z karnego i Bobula, dla Polonii Sularz i Jaźnicki. Sędzia Dabert z Poznania. Widzów 8000.

Kanikułę wakacyjną w Krakowie przerwał zaległy mecz Ogniwa — Cracovii z Kolejarzem Polonią. Stawka meczu zwłaszcza dla białoczerwonych była duża. Zwycięstwo dawało Ogniwu Cracovii wiosenne wicemistrzostwo klasy państwowej, porażka - spadek aż na 4-te miejsce w tabeli.

Szczęście przyszło z pomocą białoczerwonym i Polonia zeszła z boiska pokonana 2:4, prowadząc do przerwy 1:0.

Z przebiegu pierwszej połowy zawodów nic nie wskazywało na to, ażeby zwycięstwo zostało przy Cracovii. Eksperymentalny skład białoczerwonych tak z Gędłkiem jako kierownikiem ataku i Poświatem na prawym skrzydle — nie wypadł pomyślnie. W ataku nie kleiło się. Gędłek nie zgrany z sąsiadami nie umiał wiązać akcji grano więc od przypadku do przypadku indywidualnie, a nie zespołowo, bez żadnej myśli przewodniej. Linie defensywne dotychczas najpewniejsza ostoja białoczerwonych zagrały również w pierwszej połowie na poziomie wakacyjnym.

Wczorajszy zaledwie słonkość Edward Jabłoński jest do pewnego stopnia usprawiedliwiony, ale słaba gra Kaszuby, który nie umiał utrzymać Ochmańskiego dwa błędy Rybickiego, które kosztowały utratę dwóch bramek nie są niczym usprawiedliwione. Również Jabłoński II nie zagrał na normalnym poziomie.

Jedynie Glimas i Parpan [illegible] wali sytuację, choć ostatni popełni parę kiksów. Na tle dobrze zgranej Polonii gra białoczerwonych w pierwszej połowie wypadła wręcz fatalnie i zdobyta w 16 min. przez Sularza bramka zapowiadała, że Cracovia spotkanie nie wygra. Na szczęście odmieniło się po pauzie.

Cracovia wyszła na boisko z silną wolą wywalczenia zwycięstwa. Wśród entuzjazmu publiczności w 8 min. Bobula wyrównuje z podania Różankowskiego II. Podnieca to gospodarzy którzy przeprowadzają szereg groźnych ataków, a Borucz przeżywa w tym okresie gry ciężkie chwile.

W 14 min. za faul na Radoniu sędzia Dabert dyktuje rzut karny przeciwko Polonii który Gędłek zamienia na drugą bramkę. Dopiero w 23 min. przynosi ugruntowanie zwycięstwa białoczerwonych. Radoń wykorzystując niefortunny wybieg Borucza strzela do pustej bramki, ten sam gracz zdobywa w 23 min. 4-tą bramkę, przyczym piłka przechodzi pomiędzy nogami Borucza. **Borucz jest właściwym sprawcą porażki Polonii, gdyż obydwie bramki Radonia były do obrony.** W 38 min. piękna akcja polonistów przynosi im drugą bramkę zdobytą przez Jaźnickiego nie bez winy obrony i Rybickiego.

Rogów 5:0 dla Cracovii, świadczy, że przewaga gospodarzy po przerwie była znaczna. Sędzia Dabert z Poznania sędziował naogół dobrze.

Szczypiorniści finiszują

Rozgrywki finałowe o tytuł mistrza Polski w szczypiorniaku zbliżają się ku końcowi. Do ostatecznego zakończenia ich brakują jeszcze spotkania AKS — Budowlani i Spójnia — ŁKS Włókniarz, które rozegrane zostaną w przyszłą niedzielę. Po spotkaniach z ubiegłej niedzieli kwestia tytułu wicemistrzowskiego jest w dalszym ciągu otwartą i z równymi szansami pretendują do niego jedenastki opolska i łódzka.

Po niedzielnych spotkaniach tabelka rozgrywek finałowych o mistrzostwo ligi szczypiorniaka przedstawia się następująco.

1) AKS Chorzów	5	10	40:20
2) Budowlani Opole	5	6	45:20
3) Włókniarz Łódź	5	4	29:24
4) Spójnia Katowice	5	0	19:78

BUDOWLANI OPOLE — SPÓJNIA KATOWICE 13:3 (4:2)

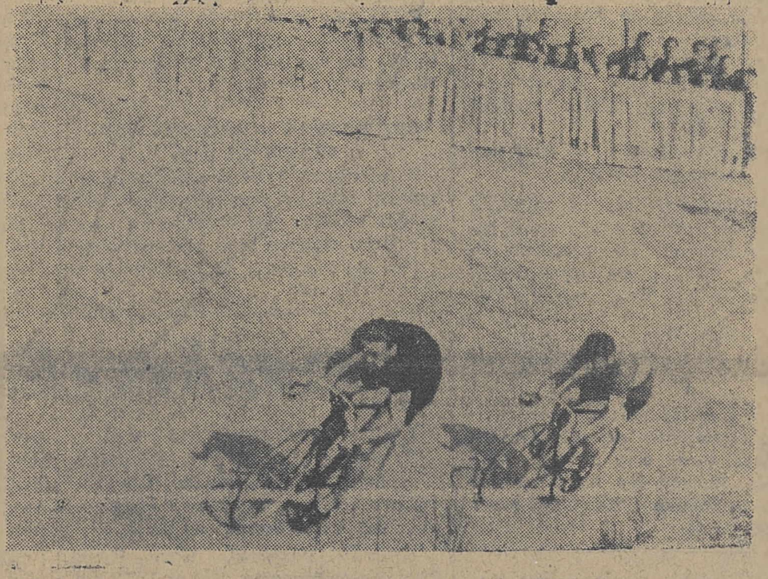
OPOLE. Ostatnie spotkanie finałowe rozegrane na terenie Opola przyniosło Budowlanym wysokie zwycięstwo nad najsłabszym zespołem grupy finałowej. Gospodarze mimo iż w meczu tym zagrali dużo słabiej niż normalnie odnieśli przekonywujące zwycięstwo mając znaczną przewagę przez cały przebieg gry.

Bramki dla zwycięzców strzelili: **Szafers 5, Laugosz 3, Gielnik 2, Gawol I, Gawol II i Panza po 1. Dla pokonanych Tomecki 2 i Siidełko 1.** Sędzia Ślizowski z Krakowa. Widzów 1500.

LIGA TENISOWA

WARTA — STAL POZNAŃ 7:6

POZNAŃ. W meczu o mistrzostwo ligi tenisowej spotkali się w Poznaniu dwaj lokalni rywale Warta ze Stalą. Pojedynek ten zakończył się nieoczekiwanym sukcesem Warty, która pokonała tenisistów Stali 7:6. Najciekawszym spotkaniem była gra Piątka (Stal) z Tomaszewskim (Warta) zakończony zwycięstwem Piątka wicemistrza Polski 8:6, 6:0. Wpierwszym secie warciarz był równorzędnym partnerem dla bardziej rutynowanego przeciwnika, w drugim jednak opadł całkowicie na siłach i przegrał grę nie zdobywszy ani jednego gema.



Fragment pojedynku sprintowego między Bekiem a robotniczym mistrzem Francji Nanninim. Pojedynek wygrał mistrz Polski J. Bek. (Na zdjęciu: pierwszy Bek, drugi Nannini).
Foto Link

POZNAŃ — ŚLĄSK OPOLSKI 4:1 (2:1)

ZABRZE. W niedzielę na stadionie w Zabrzu odbyło się spotkanie z cyklu rozgrywek o puchar im. Józefa Kałuży między Śląskiem Opolskim a Poznaniem. Drużyny wystąpiły w składach następujących:

ŚLĄSK OPOLSKI: Koczapski, Gaweł, Czernik, Szmidt, Podeszwa, Narloch (Banisz), Wiśniewski, Burda, Szmidt E., Trampisz, Fuchs.

POZNAŃ: Krystkowiak, Wojciechowski, Pyda, Skrzypniak, Tarka, Słoma, Smolski, Białas, Czapczyk, Anioła, Kołtuniak.

Sędzia Cober ze Śląska bardzo dobry. Widzów 6.000. Bramki dla Poznania strzelili Anioła 3, Białas 1. Dla gospodarzy Szmidt.

Ciekawie zapowiadający się mecz między Śląskiem Opolskim a Poznaniem był widowiskiem na bardzo kiepskim poziomie. Przyczyniła się do tego w znacznej mierze słaba gra reprezentacji gospodarzy, której sił starczyło jedynie do przerwy. Po zmianie stron bytomiacy oddali całkowicie inicjatywę gościom.

Piłkarze Śląska Opolskiego całkiem wyraźnie „odrabiali pańszczyznę". Żadna z linii nie funkcjonowała bez zarzutu. Jedynie Trampisz w ataku zagrał bardzo dobrze będąc najproduktywniejszym napastnikiem. Żółwio powolny **Eryk Szmidt** hamował do przerwy ofensywne akcje swojego napadu i nawet jedna zdobyta bramka w niczym go nie rehabilituje. Pomoc gospodarzy nie stanowiła zapory zbyt trudnej do przebycia dla środkowej trójki napadu Poznania. Nieco lepiej spisywali się obrońcy.

U zwycięzców najlepszą formacją był atak. Inicjatorem wszystkich jego akcji wykonawcą i najcelniejszym strzelcem był Anioła, grający najlepszy chyba mecz w sezonie.

Tyły gości wobec doskonałej gry ataku, który dusił przeciwnika — miały zadaniem bardzo ułatwione. Obydwaj boczni pomocnicy przewyższali tym razem Tarkę — Krystkowiak za przepuszczoną bramkę winy nie ponosi.

Tabelka ligowa

1) Gwardia Wisła	11	19	34:9
2) Ogniwo Cracovia	11	16	27:18
3) Kolejarz Poznań	11	15	37:21
4) Polonia Warszawa	11	13	21:17
5) Górnik Bytom	11	11	20:20
6) ŁKS Włókniarz	11	11	25:28
7) AKS	11	11	22:28
6) Warta Poznań	11	10	16:14
9) Lechia Gdańsk	11	8	20:34
10) Ruch	11	7	22:33
11) Legia Warszawa	11	7	17:28
12) Polonia Bytom	11	4	15:26

Tabelki 3-go frontu

GRUPA I

Kolejarz Przemyśl	4	6	11:7
Resovia Rzeszów	4	4	8:8
Budowlani Kraków	4	4	9:11
Stal Starachowice	4	2	7:8

GRUPA II

Stal Sosnowiec	2	4	2:0
Górnik Janów	4	4	6:2
Metal Bobrek	3	4	2:1
Ogniwo Wrocław	3	0	0:7

GRUPA III

Kolejarz Gdynia	4	5	18:7
Brda Bydgoszcz	4	5	9:6
Polonia Leszno	4	5	15:11
Kolejarz Szczecin	4	0	3:21

GRUPA IV

Włókniarz Częstochowa	4	8	13:3
Concordia Piotrków	4	4	8:6
Unia Ponki	4	4	7:6
Sparta Zamość	4	0	1:14

GRUPA V

Znicz Pruszków	4	6	22:1
Kolejarz Olsztyn	4	6	11:6
Gwardia Białystok	4	4	5:8
Orlęta Pruszków	4	0	1:24

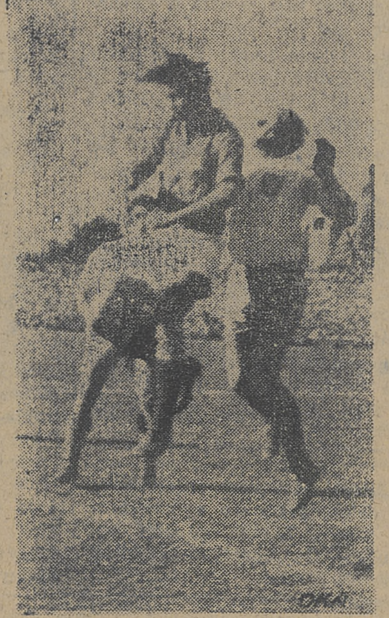
10 SPOTKAŃ O AWANS
do II-giej ligi

KATOWICE. W meczach mistrzów okręgowych w rozgrywkach eliminacyjnych o awans do II-giej ligi, rozegranych wczorajszej niedzieli, padły następujące wyniki:

Przemyśl: Kolejarz — Stal Starachowice 4:3 (2:2)
Kraków: Budowlani — Resovia 3:0 v.o.
Wrocław: Ogniwo — Stal Sosnowiec 0:1 (0:1)
Janów: Górnik — Stal Bobrek 1:0 (0:0)
Leszno: Polonia — Kolejarz Szczecin 1:1 (0:0)
Pionki: Unia — Sparta Zamość 3:1 (2:1)
Piotrków: Concordia — Włókniarz Częstochowa 0:1 (0:0)
Bydgoszcz: Brda — Kolejarz Gdynia 1:1 (0:0)
Olsztyn: Kolejarz — Gwardia Białystok 5:1 (2:1)
Pruszków: Znicz — Orlęta Łuków 8:0 (3:0)



Waterpoliści Spójni (Poznań)



Trzy problemy sportu wiejskiego

W poszczególnych województwach odbywają się w bieżącym miesiącu posiedzenia Rad Sportu Wiejskiego. Delegaci LZS-ów z całej Polski przedstawiają na nich osiągnięcia na pierwszym etapie pracy zapoznają władze wojewódzkie z brakami i potrzebami terenu wskazują na niedociągnięcia i braki.

Na innym miejscu zamieszczamy sprawozdanie z posiedzenia Rady Sportu Wiejskiego w Katowicach. Niewątpliwie wszystkie uwagi wypowiedziane przez delegatów klubów Ludowych na konferencji w Katowicach w równej mierze dotyczą także i innych ośrodków. Niewątpliwie niedomagania i niedociągniecia w pracy wynikają tu i owdzie z niezrozumienia zagadnienia są wynikiem automatycznego przenoszenia na wieś metod pracy klubów miejskich.

Słyszy się od przedstawicieli LZS-ów, że sport nie może rozwinąć się na wsi, bez propagowania piłki nożnej. Jest to pojęcie zgoła błędne. Właśnie na wsi powinny być propagowane i uprawiane wszystkie inne dziedziny sportu wielokrotnie dające o wiele więcej korzyści, przyczyniające się bardziej do rozwoju fizycznego młodzieży niż piłka nożna.

Piłkarze zrobili piękny początek wyjeżdżając na wieś by rozegrać tam propagandowe mecze. Niestety w ślad za piłkarzami nie poszli przedstawiciele innych dziedzin sportowych. Piłkarze zresztą odwiedzają miejscowości o charakterze osad podmiejskich. Prawdziwa wieś oddalona od dużych ośrodków sportowych jest nadal bardzo często tylko wdzięcznym polem do pracy.

Paląca kwestią jest brak instruktorów, ktoźzyby całkowicie mogli poświęcić się propagowaniu sportu nauczaniu sportowców wiejskich. Obarczeni wieloma obowiązkami, traktując zajęcia instruktorskie dodatkowo ludzie ci nie mogą wypełnić swojego zadania należycie.

Trzecia ważna sprawa to brak sprzętu. Zaopatrzenie LZS-ów w odpowiedni sprzęt przyczyni się niewątpliwie do szybszego usportowienia wsi do propagandy wychowania fizycznego do wzrostu potężnych kadr sportowców wiejskich skutecznie rywalizujących ze sportowcami miast.

Sztafety „Czynu Młodzieżowego" wyruszyły do stolicy

Z 10 krańców Polski biegną „Sztafety Czynu Młodzieżowego" niosąc meldunki o wykonaniu planu produkcji, o pracy polskiego robotnika, członka partii, ZMP-owca, bezpartyjnego o wysiłku całego narodu odbudowującego swój kraj.

Setki tysięcy ludzi na trasie obserwować będzie biegnących z meldunkami; ponad 100,000 uczestników weźmie udział w sztafecie gigancie.

W niedzielę wyruszyła z Helu sztafeta nr 1. entuzjastycznie witana przez robotników portowych, przez marynarzy, przez całą młodzież polskiego Wybrzeża.

Do głównych punktów wyjściowych zdążają tymczasem wszystkie sztafety pomocnicze z miast, miasteczek, wsi malenkich osad, by połączyć się w Goworowie — Suwałkach, Chełmie Przemyślu, Zakopanem, Cieszynie, Zgorzelcu, Kostrzyniu i Świnoujściu ze sztafetami głównymi.

Dzisiaj sztafety główne pobiegną następującymi szlakami.

Sztafeta I — Gdańsk — Kwidzyn.
Sztafeta II — Goworowo — Olsztyn.
Sztafeta III — Suwałki — Grajewo.
Sztafeta IV — we wtorek Chełm — Lublin.
Sztafeta V — Przemyśl — Rzeszów.
Sztafeta VI — Zakopane — Nowy Targ.
Sztafeta VII — Cieszyn — Katowice.
Sztafeta VIII — wyruszyła 15. VII ze Zgorzelca w poniedziałek pobiegnie z Wrocławia do Kępna.
Sztafeta IX — wyruszyła z Kostrzynia. W poniedziałek pobiegnie ze Skwierzyna do Poznania.
Sztafeta X — wybiegła ze Świnoujścia 15. VII W poniedziałek pobiegnie z Piły do Bydgoszczy.

W dniu 22 lipca w godzinach rannych wszystkie sztafety przybędą do Warszawy i złożą meldunki o czynie młodzieżowym podczas uroczystości otwarcia trasy WZ.

XXV JUBILEUSZOWE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE W GDAŃSKU

GDAŃSK. (tel. wł.) Komitet Organizacyjny jubileuszowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce w Gdańsku zakończył ostatnie prace przygotowawcze. Mistrzostwa zapowiadają się imponująco.

Dotychczas najwięcej zawodników zgłosiły Ogniwo W-wa 26, Spójnia Gdańsk 22, AZS Poznań 18, Gwardia — Wisła Kraków 15, AZS Wrocław 14, Ogniwo — Cracovia 11, Związkowiec — Warta Poznań 11.

Awantury na meczu waterpolowym

POLONIA BYTOM — STAL OSTROWIEC 0:5 (v. o.)

BYTOM. Niedzielne spotkanie o mistrzostwo ligi piłki wodnej pomiędzy Polonią Bytom, a Stalą Ostrowiec zakończyło się wielkim skandalem wywołanym przez nieodpowiedzialnych kibiców drużyny bytomskiej. Gdy na 2.5 minuty przed końcem spotkania goście prowadzili 4:0 ze strzałów Ula i Rybkowskiego po 2 kilku znajdujących się w podchmielonym stanie osobników wszczęło gorszące awantury w skutek czego wzorowo prowadzący spotkanie Gornik z Katowic zmuszony był odgwizdać walkower 0:5 dla gości.

Po spotkaniach sobotnich i niedzielnych tabela ligi piłki wodnej przedstawia się następująco:

1) Stal Ostrowiec	9	18	47:4
2) AZS Wrocław	9	13	39:18
3) Legia Warszawa	8	12	30:16
4) Ogniwo Cracovia	9	11	34:23
5) Stal Katowice	7	10	39:7
6) Polonia Bytom	5	7	20:13
7) Stal Gliwice	6	6	18:17
8) Spójnia Poznań	10	5	16:36
9) AZS Poznań	7	2	14:37
10) Gwardia Wisła	6	2	7:29
11) AZS Warszawa	5	2	4:25
12) Ogniwo Warszawa	10	1	5:55

TELEGRAMY

ZAWODY ŻUŻLOWE W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. Na torze żużlowym w Bydgoszczy odbyły się zawody motocyklowe o wejście do II ligi państwowej z udziałem Gwardii (Bydgoszcz), Unii (Chodzież) i TKIM (Rzeszów).

W ogólnej punktacji Gwardia (Bydgoszcz) zdobyła 25 pkt. (na 27 możliwych), przed Rzeszowem — 16 pkt. i Chodzieżą — 9 pkt.

KOLARZE FSGT ZWYCIĘŻAJĄ

WŁOCŁAWEK. We Włocławku rozegrane zostały zawody kolarskie na torze, między reprezentacjami francuskich i polskich związków zawodowych. W sprintach w pierwszym przedbiegu Prevost (Francja) wygrał z Marchwińskim (Polska) — w czasie 12,6 sek. W drugim przedbiegu Bek (Polska) pokonał Francuza Nannini. W trzeci. przedb. Bek pokonał Prevosta. W czwartym, — Baguet (Francja) wygrał z Marchwińskim.

W wyścigu na 1.000 m zwyciężył Prevost w czasie 1:16, przed Bekiem — 1:16.5 min. Wyścig drużynowy na 4.000 m z dwóch startów wygrała drużyna francuska w czasie 5:21.5 przed Polską — 5:25.8. W wyścigu na 20 km zwyciężył Francu Baguet, przed Bekiem.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła drużyna francuska — 26:18 pk.

SYNTETYKA OŚWIĘCIM — ZWIĄZKOWIEC ŻYWIEC 5:1 (1:0)

OŚWIĘCIM. Znajdująca się w bardzo dobrej formie jedenastka Syntetyki odniosła wysokie zwycięstwo nad drużyną śląskiej klasy wydzielonej Związkowcem Żywiec 5:1 (1:0). Bramki dla Syntetyki zdobyli Stankiewicz 3, Godziszewski 2. Sędziował Pałka.

* * *

WARTA KOMB. — SPÓJNIA 6:1 (1:0)

POZNAŃ. Mecz piłkarski między kombinowanym zespołem Warty, a jedenastką Spójni w skład której weszli piłkarze dawnego Sanu i Zjednoczenia zakończył się zasłużonym zwycięstwem ligowców 6:1 (1:0). W drużynie Warty po dłuższej przerwie wystąpił Wajs na obronie. Debiut jego był w pełni udany. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kaczmarek 2, Gendera 1, Kajdasz 1, Sikora 1 i Wajs z karnego. Strzelcem honorowej bramki dla Spójni był Sałata.

NOWE NIESPODZIANKI
na 3-cim froncie

OGNIWO WROCŁAW — STAL SOSNOWIEC 0:1 (0:1)

WROCŁAW (tel. wł.) W obecności 13 tysięcy widzów sosnowiecka Stal odniosła wspaniały sukces, zwyciężając we Wrocławiu mistrza Dolnego Śląska Ogniwo 1:0 (1:0).

Gra stała na dobrym poziomie i była niezwykle interesująca.

W doskonale grającej drużynie Stali, wybijał się odważną brawurową grą, bramkarz Powązka, który był bohaterem spotkania.

Decydująca o zwycięstwie bramka padła w 20 minucie meczu, a jej strzelcem był Krajewski.

Sędziował ob. Wyrwa z Szczecina.

KOLEJARZ PRZEMYŚL — STAL STARACHOWICE 4:3 (2:2)

PRZEMYŚL. (tel. wł.) Po niezwykle zaciętej i wyrównanej grze do przerwy, miejscowi kolejarze, dzięki lepszej kondycji uzyskali przewagę w drugiej części meczu, która przyniosła im nieznaczne, ale w pełni zasłużone zwycięstwo.

Prowadzenie uzyskali goście ze strzału Wysockiego w 21 min, wyrównanie padło w minutę później przez Ochwalskiego. Radzeń podwyższ wynik na 2:1 a Kozak tuż przed pauzą ustalił wynik na 2:2.

Po przerwie w 69 i 75 minucie Gławacz i Ochwalski zdobywają dalsze bramki, które przyniosły Kolejarzom zwycięstwo. Trzecią bramkę dla Stali uzyskał z przeboju w 80 min. Kozak.

Sędziował ob. Mehyla z Krakowa. Widzów 4 tysiące.

NAPRZÓD JANÓW — STAL BOBREK 1:0 (0:0)

JANÓW. W meczu o wejście do II-giej ligi mistrz Śląska pokonał po ciężkiej walce mistrza Śląska Opolskiego 1:0 Do przerwy wynik był remisowy 0:0.

Górnicy janowscy byli drużyną lepszą, ale ich napad fatalnie zawodził strzałowo.

Jedyną bramkę zdobył w 10 min. po przerwie Górecki. Sędziował ob. Głowacz z Przemyśla. Widzów 5 tysięcy.

POLONIA LESZNO — KOLEJARZ SZCZECIN 1:1 (0:0)

LESZNO. (tel. wł.) Polonia wystąpiła do tego spotkania bez swych dwóch najlepszych zawodników Nortmana i Jankowskiego i chociaż była drużyną lepszą uzyskała z outsiderem swej grupy zaledwie wynik remisowy.

Gra była nieciekawa i stała na słabym poziomie. Bramkę dla Polonii zdobył Szendziora wyrównanie zaś padło z przypadkowego dalekiego strzału środkowego pomocnik Szczecina. Sędziował ob. Szczur. Widzów 3 tysiące.

CONCORDIA PIOTRKÓW — WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA 0:1 (0:0)

PIOTRKÓW. (tel wł.) Cenne i zasłużone zwycięstwo odnieśli Częstochowianie nad swym najgroźniejszym rywalem Concordią w Piotrkowie i to dopiero po niezwykle zaciętej i obfitującej w dramatyczne momenty grze.

Do przerwy miejscowi stawiali zacięty opór i utrzymali otwartą grę. Lekka przewaga Włókniarza uwidoczniła się dopiero po pauzie i przyniosła mu upragnione zwycięstwo.

Strzelcem zwycieskiej bramki był najlepszy napastnik częstochowian Jędrzejewski a padła ona w 48 minucie gry.

Sędziował ob. Kwiatkowski z Poznania. Widzów 4 tysiące.

KOLEJARZ OLSZTYN — GWARDIA BIAŁYSTOK 5:1 (2:1)

OLSZTYN (tel. wł.) Kolejarze olsztyńscy wygrali bez zbytniego wysiłku, tym bardziej, że goście grali słabo. Przez Siwka (3), Cerkiewicza i Bartochowskiego uzyskali oni swe bramki.

Jedyna bramka dla Gwardii była samobójcza i zawinił ją obrońca Kolejarzy.

Sędziował ob. Haselbusch z Warszawy. Widzów 3 tysiące.

UNIA PIONKI — SPARTA ZAMOŚĆ 3:1 (2:1)

PIONKI (tel. wł.) Mecz rozegrano w niesprzyjających warunkach, bo podczas deszczu i wskutek tego na rozmokłym terenie.

Przewaga Unii była zdecydowana, jednak jej linia napadu grała nieskutecznie, zaprzepaszczając szanse na wysokie zwycięstwo.

Bramki dla Unii zdobyli: Szczepański (2) i Warchoł.

ZNICZ PRUSZKÓW — ORLĘTA ŁUKÓW 8:0 (3:0)

PRUSZKÓW (tel. wł.). Orlęta ustępowali Zniczowi pod każdym względem i mimo ofiarnej gry przegrali 8:0 (3:0).

BRDA BYDGOSZCZ— KOLEJARZ GDYNIA 1:1 (0:0)

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Blisko 5000 widzów było wczoraj świadkami emocjonującego meczu rozegranego na stadionie miejskiem w Bydgoszczy o wejście do II ligi między miejscową Brdą a Gromem z Gdyni. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0). Bramki strzelili dla Gromu Musiał, dla Brdy Nowak.

Sędziował, nie dopuszczając do brutalnej gry p. Losak z Poznania.

W przedmeczu spotkali się juniorzy Brdy i Kolejarza z Solca Kujawskiego. Zwyciężyli goście w stosunku 2:0 (2:0).

Mecze waterpolowe w Poznaniu

Poznań (tel. wł.) W ubiegłą sobotę i niedzielę gościły w Poznaniu drużyny waterpolowe warszawskiej Legii i Ogniwa, które rozegrały spotkania o mistrzostwo ligi piłki wodnej z poznańskimi zespołami AZS-u i Spójni

OGNIWO WARSZAWA — SPÓJNIA POZNAŃ 1:1 (1:1).

Po wyrównanej lecz na miernym poziomie stojącej grze spotkanie powyższe zakończyło się wynikiem remisowym. Bramkę dla gości zdobył Jabłoński, a dla miejscowych Szubarka.

LEGIA WARSZAWA—AZS POZNAŃ 3:2 (3:1).

Nikłe nie mniej jednak w pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli wojskowi, którzy przez cały czas posiadali przewagę. Bramki dla Legii zdobyli: Czuperski. Zelman i Karpiński po 1. Dla AZS Kawa.

LEGIA — SPÓJNIA 6:0 (4:0).

Przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę miała drużyna wojskowych. Bramki zdobyli: Czuperski 3, Karpiński 2 i Zelman 1.

AZS POZNAŃ — OGNIWO WARSZAWA 3:2 (3:0).

W pierwszej połowie akademicy uzyskali znaczną przewagę, strzelając w tym okresie trzy bramki. Po zmianie stron Ogniwo było zespołem lepszym, ale nie potrafiło nadrobić utraconych bramek.

PATRONAT NAD POWIATOWĄ RADĄ SPORTU WIEJSKIEGO W CIECHANOWIE.

Warszawa. Zarząd Okręgowy Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec" objął patronat nad powiatem ciechanowskim.

W dniu 24 lipca br. organizuje pierwsze zawody propagandowe dla gminy Gołotczyzna gdzie będzie gościem Gminnej Rady Sportu Wiejskiego.

Program sportowy obejmować będzie: 1) zawody piłki nożnej; 2) propagandowe walki bokserskie z udziałem zawodników KS „Związkowiec-Skra"; 3) zawody gier sportowych (koszykówka i siatkówka) pomiędzy Ludowym Zespołem Sportowym a Klubem Sportowym z Warszawy.

Na zakończenie uroczystości Ludowy Zespół Sportowy w Gołotczyźnie otrzyma sprzęt sportowy od Zarządu Okręgowego Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec".

(•) **Chłopi powiatu częstochowskiego zobowiązali się wykonać w formie Czynu Lipcowego pięć nowych boisk dla ludowych zespołów sportowych.**

Legia-Lechia 4:4 (4:0)

LEGIA — LECHIA — 4:4 (4:0)

Składy drużyn Legia: Skromny Waksman. Serafin, Wasko, Oprych, Milczanowski, Sasiadek, Mordarski, Gorski, Olejnik, Cyganik.

Lechia: Pokorski. Lenc, Kusz. Nierychło, Ramzela, Kokot I, Kokot II, Rogocz, Gronowski, Skowroński, Kupcewicz.

Bramki zdobyli dla Legii: 20 min Sasiadek, 23 Mordarski, 26 Górski. 39 Olejnik.

Dla Lechii: 48 min. Skowroński 52 min. Rogocz, 60 Kokot II 74 Rogocz.

Sędziował bardzo dobrze Jesionka.

Po ostatnim zwycięstwie w Chorzowie Legia wystąpiła do niedzielnych zawodów jako zdecydowany faworyt, tym bardziej, że Lechia na zawodach wyjazdowych okazywała się zwykle drużyną słabszą. Przebieg zawodów w pierwszej połowie gry wydawał się potwierdzać powyższą opinię akcje wojskowych były szybkie i zdecydowane, pomoc dobrze współpracowała z atakiem. Legia grała do przerwy z wiatrem i umiała tę okoliczność dobrze wykorzystać, czego owocem było strzelenie aż 4 bramek. Zdobycie ich było wyłączną zasługą napastników Legii, ponieważ formacje defensywne Lechii wywiązywały się ze swego zadania w sposób zadawalający. Bramkarz Pokorski był wobec strzałów napastników Legii bezsilny, broniąc poza tym przytomnie cały szereg niebezpiecznych sytuacji. Przewaga Legii uwidacznia się jeszcze bardziej ilością bitych rzutów rożnych. Było ich do przerwy aż 7.

Po przerwie obraz gry zmienił się całkowicie i wydawało się, że na boisko wbiegły dwie nowe drużyny. Lechia niezrażona niepowodzeniami pierwszej połowy odrazu przystępuje do energicznych ataków Skromny ma pełne ręce roboty, ale ataki Lechii są tak zdecydowane, że w ciągu pierwszych piętnastu minut po przerwie musi on trzy razy wyjmować piłkę ze swojej bramki. Wśród napastników Lechii wyróżnia się w tym okresie gry szczególnie prawa strona. Najładniejsze akcje przeprowadza Kokot II wraz z łącznikiem Rogoczem. W tym czasie gry gracze Legii wyraźnie tracą na szybkości.

Wasko, którego pierwszy występ w dzisiejszym meczu wypadł dosyć słabo był jeszcze do przerwy dopasowanym do reszty zawodników, po przerwie okazało się, że brak mu jest jeszcze kondycji i był on najsłabszym zawodnikiem zespołu.

Ogólnie biorąc zawody niedzielne były widowiskiem dla kibiców warszawskich raczej przyjemnym. Zaobserwowaliśmy bezwzględną poprawę formy Legii a młody przeciwnik z nad morza okazał się zespołem o pewnych kwalifikacjach technicznych i o dobrym wyrobieniu sportowym. Gra była prowadzona obustronnie fair przez cały czas zawodów, mimo, że wynik uzyskany przez Legię do przerwy mógł spowodować zupełnie coś przeciwnego. Jest bezwzględnie wielka zasługą sędziego Jesionki, że zawody miały przebieg wysoce sportowy. Był on bodajże najlepszy z arbitrów, jakiego widzieliśmy w tym sezonie w zawodach klasy państwowej.

Mamy nadzieję, że ostatni mecz z cyklu rozgrywek wiosennych zapowiada pod tym względem lepszą przyszłość i że spotkania rundy jesiennej, które rozpoczną się po przerwie 7 sierpnia będą zawsze stały na tym samym poziomie sportowym, ale będą znacznie lepsze pod względem kwalifikacji technicznych naszych zawodników.

BIAŁYSTOK ZDOBYTY DLA BOKSU
Pięściarze FSGT wygrali 9:7

BIAŁYSTOK (tel. w-.) Wyniki techniczne: waga musza Treille wypunktował Zdziennickiego, w koguciej Lamorra uzyskał zwycięstwo nad Stasiakiem, w piórkowej Kruża wypunktował de Souza w wadze lekkiej — Sadowski wygrał z Vaudanem w pierwszej półśredniej Garnier wygrał z Kwaśniewskim w drugiej półśredniej Saulignac zremisował z Ratajczakiem w półciężkiej Cebulak wypunktował Temporala, w ciężkiej Fort wypunktował Rutkowskiego.

* * *

Trzeci występ bokserów francuskich związków zawodowych zorganizowano w ośrodku, który ma tradycje pięściarskie i dobre chęci, ale żadnych warunków do uprawiania tego sportu. Nic więc dziwnego, że na stadion Ogniwa, na którym zbudowano ring przybyło blisko 3 tys. widzów. Białystok poraz pierwszy był świadkiem międzynarodowego meczu i należycie tę okazje wykorzystał. Specjalną przyjemnością były reakcje widowni zarówno na fragmenty walk, i na werdykty sędziowskie, które tylko w jednym wypadku spotkały się z niepewnymi protestami. Być może iż na taką postawę widowni wpływało jej zażenowanie, bardziej jednak słusznym wydaje się pogląd, iż w Białymstoku przechowały się cenne wartości dużej kultury sportowej z czasów gdy na tutejszych bieżniach pierwsze kroki stawiali Zasłona, Staniszewski, Kucharski i cała plejada innych „Jagiellończyków".

Przechodząc do samego meczu stwierdzić należy iż nie był on wprawdzie pokazem wysoko wartościowego klasowego boksu, tym niemniej przyniósł szereg bardzo dobrych stojących na zadawalającym poziomie walk. Ósemka Polaków składająca się z Zrzeszenia Sportowego Związkowiec to bardzo młody zespół Poza Stasiakiem żaden z bokserów nie przekroczył 20-tu lat, a większość z nich to jeszcze juniorzy. Tym milej zaskoczyła nas ich dobra postawa wskazująca na sumienny systematyczny trening

Nadspodziewanie dobrze zaprezentował się Stasiak, który po długiej przerwie wystąpił poraz pierwszy z konieczności awansując do wagi koguciej. Stasiak wykazał pewne braki kondycyjne, ale poza tym był szybki uważny, a nadewszystko inteligentnie rozwiązał swą walkę z Lamorrą. Wszystkie trzy starcia były naszym zdaniem wyrównane, przy czym może Polak uzyskał nieznaczną przewagę w drugiej rundzie oddając jednak tę przewagę w końcówce. Werdykt sędziowski przyznający zwycięstwo maleńkiemu dobrze odkarmionemu Francuzowi zdziwił nas i widownię. Również goście lojalnie podkreślają, iż remis nie skrzywdził by żadnej ze stron.

W wadze piórkowej wyższy od Kruży de Souza był bardzo nieprzyjemnym i trudnym przeciwnikiem. Zgięty jak scyzoryk do przodu, z głową szczelnie schowaną za długimi ramionami, w pierwszej rundzie przetrzymał huraganowy atak Polaka, by w następnym starciu celnie trafiać prawym prostym. Kruża nie znalazł recepty na ten zdradliwy cios, przechodził w drugiej rundzie groźne momenty. W trzecim starciu Białystok poznał boks w jego dramatycznym wydaniu. Francuz z wykrzywioną grymasem z bólu twarzą starał się rozstrzygnąć pojedynek desperackim zamaszystym sierpem. Kruża szczęśliwie uniknął tego ciosu sam często trafiając z półdystansu. Obaj pięściarze kończą walkę mocno wyczerpani obaj z kontuzjami brwi, ale trzecia runda należała bezspornie do Polaka, który też walkę wygrał na punkty.

Sadowski — no cóż znamy go — znają już jego zalety i wady Francuzi. Voudan ze szczelnie zasłoniętą gardą wyczekiwał okazji by skontrować zaciekle ale oczywiście niepotrzebnie i niecelowo atakującego Polaka. Sadowski chodził koło Francuza jak lis koło kurnika, bił przez gardę, z wściekłością łomotał po pieściach Francuza, próbując się dobrać do jego szczęki, co udało się jednak dopiero w trzeciej rundzie Vaudan przeliczył się, nie sadził że Sadowski będzie bił się z taką pasją, przegrał też wysoko.

W pierwszej półśredniej wyższy od Kwaśniewskiego mańkut Garnier utrzymywał w dystansie Polaka, na jego ataki odpowiadając celnymi kontrami. W drugiej rundzie sytuacja odmieniła się o tyle, że Kwaśniewski skutecznie atakował dolne partie, kończąc swe ataki soczystym sierpem na szczękę. Polak odrobił stracone w pierwszym starciu punkty, a nawet uzyskał minimalną przewagę. Zabrakło mu jednak sił na finiszu, w którym Francuz był lepszym, bardziej stylowym bokserem.

Ten werdykt był również gorąco dyskutowany, jak remis w następnej walce tej wagi, w której Ratajczak zmierzył się z Soulignac'em Ratajczak technicznie dorównujący niemal Francuzowi ustępował mu jednak w zwarciu, nie umiał znaleźć zasłony na dublowane lewe proste i choć walka była dość wyrównana, ciekawa, Francuz naszym zdaniem zasłużył na zwycięstwo Remisem chciano widocznie wyrównać stratę jaką ponieśli Polacy wskutek nieusprawiedliwionej porażki Kwaśniewskiego.

W półciężkiej Cebulak walczył z Temporalem. Z takim temperamentem i z taką zaciekłością, że nie wróżyliśmy Francuzowi przetrwania trzech rund. Ale Temporale poza tym że umiał się blokować, użył wszystkich arkanów nieczystej walki aby uniknąć klęski. Zainkasował dwa napomnienia, rozciął Cebulakowi czoło, ale wytrzymał walkę kondycyjnie bez zarzutu i uległ tylko na punkty

W ciężkiej Rutkowski przez dwa pierwsze starcia był w ofensywie. Był to dość specjalnego wydania atak, w którym Rutkowski wyprowadzał mnóstwo ciosów, zaledwie część ich jednak dochodziła celu. W trzecim starciu inicjatywę przejął Francuz i wtedy okazało się, że Rutkowski ma olbrzymie serce do walki, wielką ambicję, ale jeszcze poważne braki w zakresie techniki. Przegrał też tę walkę na punkty.

W ringu prowadził walki Sucharda z Warszawy bez zbytniego przekonania, punktowali zaś Martin Francja, Lisowski. Koszuliński ze strony polskiej. Mecz poprzedziła uroczystość powitania Francuzów i Polaków. Było bardzo dużo serdecznych słów, jeszcze więcej kwiatów, a takich oklasków przed walkami jakie otrzymali pięściarze polscy i francuscy nie zapomną prędko.

Bielsko-Śląsk 8:6 w boks'e

BOKSERSKA REPREZENTACJA ŚLĄSKA PRZEGRYWA W BIELSKU

BIELSKO. W sali strzelnicy odbyły się w sobotę zawody bokserskie między reprezentacjami Śląska i Bielska, zakończone punktowym zwycięstwem Bielska 8:6.

Zawody rozegrano tylko w siedmiu wagach bez walki w wadze średniej.

W ringu padły następujące wyniki:

musza: Waleczek (B) wypunktował Szymczyka (Śl).

kogucia: Kilian (B) przegrał przez nokaut już w pierwszej rundzie z Grzywoczem (Śl);

piórkowa: Fiedorek (B) pokonał Rudnera (Śl),

lekka: Zygmunt (B) uległ Krawczykowi (Śl),

półśrednia: Botor (B) wygrał z Zorembikiem (Śl),

półciężka: Dobija (B) znokautował w pierwszym starciu Goda (Śl), a w ten sam sposób Kumorek (B) przegrał z Nandzikiem (Śl).

W ringu sędziował Brabański, na punkty Loch i Bourek.

Łódź-Poznań 3:5 w zapasach

Łódź (tel. wł.). W niedzielę odbył się w Łodzi międzyokręgowy mecz zapaśniczy Łódź — Poznań, zakończony zwycięstwem gości. Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco, Na pierwszym miejscu zawodnicy Poznania: w wadze muszej: Cieszewski przegrał z Barwickim, w koguciej: Grządzielewski wygrał z Łazarskim, w piórkowej: Kauch wygrał z Janczakiem, w lekkiej: Jakubowski pokonał Klemberga, w półśredniej: Mielczarek przegrał z Kubatem, w średniej: Cegielski wygrał z Kubatem II, w półciężkiej: Nowaczyk wygrał ze Stachorskim, a w ciężkiej: Bartoszewski przegrał ze Zglińskim.

SOKOŁ BRNO — REPREZENTACJA SIERADZA 1:0.

Sieradz (tel. wł.). W niedzielę gościła w Sieradzu czeska drużyna ligi okręgowej Sokol Brno i zmierzyła się z repreezntacją Sieradza, wygrywając 1:0.

HUTA POKÓJ — WAWEL NOWA WIEŚ 2:1 (1:0).

Nowy Bytom. W meczu towarzyskim Huta Pokój zwyciężyła Wawel Nowa Wieś 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców strzelili Szombora i Kozik. Widzów 2 tysiące.

CZĘSTOCHOWA. W niedzielę odbyły się w Częstochowie zawody motocyklowe na żużlu o wejście do 2-giej ligi, między Częstochowskim Towarzystwem Cyklistów i Motocyklistów, »Unią« (Poznań) i »Związkowcem« (Gdańsk).

Zwyciężyło CTC i M (Częstochowa) 21 pkt. przed Unią 16 pkt. i Związkowcem 7 pkt.

Najlepszy czas dnia — 1:58 uzyskał Miechowski (Częstochowa). Z powodu defektów maszyn gdańszcza nie startowali tylko w 6-ciu biegach.

Sztafety Czynu Młodzieżowego
w drodze do Warszawy

Meldunki z trasy

SZCZECIN. W dniu 15 bm. wystartowała sztafeta ZMP na trasie głównej nr 10, przebywając 1-szy etap Swinoujście — Szczecin, długości 125 km. Przy przebywaniu ujścia Odry pałeczka sztafetowa została przeniesiona wpław przez 10-ciu pływaków. Ogółem na trasie głównej biegło 400 uczestników, w tym 67 kobiet. Na trasie pomocniczych i bocznych startowało ogółem 1.363 biegaczy.

Wzdłuż ulic Szczecina obserwowało zakończenie etapu ponad 15 tys. widzów. na całej trasie biegaczy poprzedzał wóz radiowy oznajmiający sztafetę.

SZTAFETA ZMP TRASA NR. 1 RUSZYŁA Z PÓŁWYSPU HEL

GDAŃSK (tel. wł.) Punktualnie o godz 10-ej z najbardziej na północ wysuniętego cyplu Rzeczypospolitej u stóp latarni morskiej na Helu ruszyła sztafeta ZMP. Przed startem przemówił do zawodników przewodniczący Wojew. Zarządu ZMP ob. Pawlikowski. Pierwszy odcinek przebiegli członkowie ZMP synowie rybaków helskich, przekazując ją z kolei biegaczom ZMP marynarki wojennej. Sztafeta biegła przez Puck, Gdynię, Sopot, do Gdańska, gdzie przed pomnikiem czołgistów zakończono pierwszy etap

Na terenie m Gdańska wzięły udział w sztafecie biegaczki czechosłowackich obozów letnich przebywających na morzem. Dzielna postawa bratnich biegaczek Czechosłowacji wywołała ogólny podziw zgromadzonych tłumów publiczności.

Tabelka pucharu
Kaluży

KATOWICE. Po meczu Opole — Poznań, tabelka rozgrywek o puchar Kałuży, przedstawia się następująco:

1) Poznań	3	6	9:3
2) Śląsk	2	4	5:2
3) Kraków	3	3	8:9
4) Łódź	2	2	3:3
5) Warszawa	3	1	3:11
6) Opole	3	1	6:11

Osiągnięcia i trudności
sportu wiejskiego na forum
katowickich obrad WRSW

KATOWICE. W ubiegły piątek odbyło się w Katowicach posiedzenie Rady Sportu Wiejskiego z udziałem przewodniczących sekretarzy Rad Powiatowych.

Ze sprawozdania przewodniczącego Rady wojewódzkiej dowiedzieliśmy się, **że na terenie Śląska istnieje 149 zorganizowanych Ludowych Zespołów Sportowych, zrzeszających ponad 5.000 sportowców wiejskich, a dalsze 43 LZS-y znajdują się w stadium organizacji.**

— Młodzież wiejska rwie się do sportu, słyszeliśmy z ust wszystkich delegatów.

— Dajcie nam tylko sprzęt i instruktorów i co najważniejsze ludzi, którzy potrafią organizować i kierować LZS-ami.

Z przemówieniem każdego następnego mówcy nabieraliśmy coraz większego przekonania, że jedną z największych bolączek sportu wiejskiego **jest brak odpowiednio przeszkolonych instruktorów, którzyby mogli poświęcić się jedynie pracy sportowej.**

ZA DUŻO OBOWIĄZKÓW

Tak się bowiem zdarza, że przewodniczący Rady Powiatowej Sportu Wiejskiego będąc funkcjonariuszem ZSCh, pełni równocześnie w tym związku funkcje inspektora spółdzielczego, oświatowego i organizacyjnego, a zarazem jest delegatem tego związku do pięciu innych instytucji społecznych.

Jakże taki człowiek może zająć się należycie organizowaniem sportu na swoim terenie.

Zresztą takie wypadki zdarzają się i na szczeblu wojewódzkim. Jeden z inspektorów kultury fizycznej przy ZSCh ma szereg innych funkcji, nie pozwalających mu absolutnie na rzetelne zajmowanie się sprawami sportu na wsi.

AKS I RUCH ZROZUMIAŁY NAJLEPIEJ AKCJĘ MIASTO — WSI

Wiele delegatów zabierało głos w sprawie pomocy klubów miejskich LZS-om. Kilka klubów śląskich w pełni doceniło znaczenie akcji. Należą do nich AKS i Ruch. Pozostałe wybierały osady fabryczne, gdzie rozgrywały spotkania z klubami swoich zrzeszeń, a więc z klubami, które już i tak są otoczone opieką związków zawodowych.

OPOLSZCZYZNA WOŁA O WIZYTY SPORTOWCÓW Z MIAST

Przedstawiciele wiosek z okolic Niemodlina, Olesna, Nysy czy Grodkowa dopominali się o wizyty sportowców miasta.

CZY LZS LUBLINIEC JEST ATRAKCJĄ DLA ZABRZA

Często następuje zupełne pomylenie pojęć przy organizowaniu imprez sportowych z udziałem LZS-ów i klubów miejskich. Tak np. jeden z okręgów doszedł do przekonania, **że w ramach akcji propagandowej będzie bardzo dobrze, jeśli LZS Lubliniec przyjedzie do Zabrza, by rozegrać tam mecz z Górnikiem, a następnie w bliżej nieokreślonym terminie Górnik zrewizytuje klub lubliniecki.**

LZS Zagroda Lubliniec miał na ten mecz przyjechać na własny koszt. Zebrani słusznie stwierdzili, że pieniądze wydane na podróż przydadzą się na pewno na zakup sprzętu dla LZS-u, a do Lublińca powinien przyjechać właśnie Górnik.

DOBRY CZY ZŁY INSPEKTOR W. F.

Jeden z delegatów, nie rozumiejąc całkowicie zadania całej akcji popularyzacji sportu na wsi narzekał, że miejscowy inspektor całkowicie hamuje robotę sportową w wiosce, nie przydzielając żadnych subsydiów na drużynę piłkarską, propaguje natomiast siatkówkę, pływanie, koszykówkę i zapasy.

Po ożywionej dyskusji delegat ten doszedł jednak do wniosku, że potępiany przez niego inspektor zasługuje na największą pochwałę i powinien być stawiany jako wzór innym.

WROGOWIE SPORTU NA WSI

Niestety nie we wszystkich wsiach wójtowie i sołtysi zrozumieli znaczenie wychowania fizycznego.

W gminie **Pogwizdów**, w pow. cieszyńskim, tamtejszy wójt polecił na boisku do siatkówki urządzić śmietnisko i skład rupieci.

Nie okazał się bardziej wyrobionym wójt Białas z **Pszczyny-Wsi.** Miejscowej młodzieży **w kategoryczny sposób zabronił zorganizowania** sportu, a więc i „młodym" nie jest potrzebny „ten diabelski wymysł".

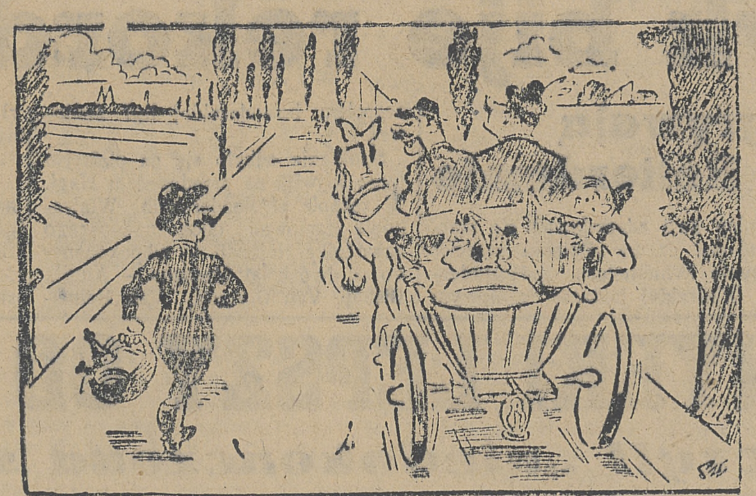
W jednej i drugiej gminie LZS nie skapitulowały jednak i pracują wydatnie.

WIĘCEJ SPRZĘTU

Bardzo kiepsko przedstawia się sprawa ze sprzętem. Dość powiedzieć, że ilość piłek, posiadanych przez LZS-y równa się ilości klubów w województwie.

WIĘCEJ SERCA DO PRACY

Tak więc sprawa rozwoju sportu na wsi w województwie śląsko-dąbrowskim nie przedstawia się najlepiej. Jest wiele braków, wiele niedociągnięć, które trzeba natychmiast usunąć. Trzeba do pracy włożyć więcej serca, więcej zapału, tyle ile go mają młodzi sportowcy z Brzęczkowic, Pogwizdowa, Niemodlina, Pszczyny, Lublińca, Chełma, z tych wiosek i wioseczek, gdzie książka zawędrowała po raz pierwszy po wojnie, a pierwsza piłka, pierwszy przyrząd gimnastyczny, pierwsza siatka zjawiła się parę miesięcy temu.



Kolarze włoscy w „Tour de Pologne"

WARSZAWA. Do Komitetu Organizacyjnego nadszedł list od Związku Demokratycznej Młodzieży Włoskiej. Włosi wyrażają chęć przysłania na wyścig dookoła Polski pełnej drużyny robotniczej, „aby — jak piszą — zacieśnić więzy przyjaźni między młodzieżą naszych krajów, w walce o obronę pokoju na świecie".

* * *

★ W wyścigu dookoła Polski weźmie udział 6-osobowa drużyna emigracyjna kolarzy polskich z Francji. W skład tej drużyny wchodzą: Frankowski, który będzie startował w reprezentacji Francji na mistrzostwach świata w Amsterdamie, bracia Wilkowie, Kłabiński (junior) brat znanego zawodowca, Wosik i Łuczak. Grupa ta zaliczona jest do czołówki kolarzy amatorów Francji.

Mało imprez - słabe wyniki
Tabela lekkoatletyczna kobiet

60 m

7.7 Orsztynowicz Pomorze
7.9 Wihhelmi Wrocław
8.0 Adamska Poznań. Ilwicka Olsztyn. Piwowarówna Śląsk. Stępkowska Wrocław. Pilecka Szczecin.
8.1 Pitrzanka Śląsk. Andrzejakówna Pomorze. Ziembówna Wrocław
8.2 Burzykówna Śląsk. Białkowska Kraków. Dziemborowicz Kraków. Bujewiczówna Szczecin.
8.3 Legutko Kraków. Lesznerówna Poznań. Kałużowa Śląsk. Bartkowiakówna Pomorze. Bydlińska Pomorze.

100 m

12.9 Adamska Poznań Moderówna Łódź. Gebolisówna Śląsk.
13.0 Orsztynowicz Pomorze. Legutko Kraków. Bartkowiak Pomorze. Gburkówna Pomorze.
13.2 Lesznerówna Poznań. Słomczewska Łódź. Cieślikówna Poznań.
13.3 Waisówna Śląsk. Paździorówna Śląsk.
13.4 Kałużowa Śląsk.

200 m

27.2 Cieślikówna Poznań.
27.8 Słomczewska Łódź.
28.2 Burzykówna Śląsk.
28.4 Piwowarówna Śląsk.
29.0 Fotyńska Szczecin.
29.2 Tichanówna Poznań. Gutkowska Gdańsk.
29.5 Orsztynowicz Pomorze.
29.7 Romańska Kraków
29.9 Świeża Kraków.
30.0 Gallusówna Śląsk Giernkas Olsztyn. Kapturska Poznań. Walkiewicz Poznań

800 m

2.40.0 Bulżanka St. Kraków.
2.44.4 Zaborowska Rzeszów.
2.45.6 Salamon Kraków.
2.47.9 Bulżanka A Kraków.
2.49.7 Kulczyńska Kraków

80 m płotki

13.2 Peskówna Łódź. Gościniakówna Pomorze
13.9 Penners-Wiśniewska Gdańsk.
14.9 Paździorówna Śląsk. Pajerowa Śląsk.
15.1 Orzełówna Śląsk.
15.3 Andrzejakówna Poznań.
15.5 Pieleszówna Śląsk.
15.7 Bulżanka Kraków
16.0 Ochmanówna Śląsk.

Skok wzwyż

146 Borowcówna Kraków.
144 Penners.Wiśniewska Gdańsk Białkowska Poznań.
143 Kowalska Pomorze.
142 Raczewska Wrocław.
141 Różalska Śląsk.
140 Herdówna Śląsk. Lesznerówna Poznań. Paszkówna Wrocław Grzybówna Kraków. Janiszewska Kraków. Kołodziejczyk Warszawa.
139 Felchnerowska Pom.

Skok w dal

5.26 Gebolisówna Śląsk.
5.22 Gburkówna Pomorze.
5.09 Legutkówna Kraków. Burzykówna Śląsk.
5.07 Kowalska Pomorze.
5.03 Orsztynowicz Pomorze.
5.01 Lesznerówna Poznań.
5.00 Moderówna Łódź.
4.98 Ilwicka Olsztyn.
4.97 Pajerowa Śląsk.
4.89 Cieślikówna Poznań. Wasserab Warszawa.
4.86 Gościniakówna Pomorze. Matlakówna C. Śląsk. Bartkowiakówna Pomorze.

Kula

12.41 Bregulanka Śląsk.
11.13 Konikówna Kraków.
10.93 Szendzielorz Śląsk.
10.69 Sinoradzka Pomorze.
10.63 Ditkowska Kraków.
10.55 Klimowska Kraków.
10.31 Drzewiecka Gdańsk. Tkaczyk Warszawa.
10.09 Wais-Marcinkiewicz Łódź.
10.08 Siwicka Warszawa.
9.93 Brześniowska Poznań
9.92 Tomaszewska Gdańsk
9.80 Kowalska Pomorze.
9.72 Kozłowska Białystok
9.71 Peskówna Łódź.
9.70 Dobrzańska Warszawa.
9.61 Manowska Śląsk

Dysk

39.35 Dobrzańska Warszawa.
38.39 Wais-Marcinkiewicz Łódź.
37.01 Drzewiecka Gdańsk.
35.76 Konikówna Kraków
34.77 Glażewska Łódź
33.92 Bregulanka Śląsk.
33.32 Peskówna Łódź
32.91 Stachowicz Kraków.
32.56 Robińska Poznań.
32.24 Łaptasiówna Kraków
31.07 Czarnojańczyk Szczecin.
30.38 Pietrowska Łódź
30.05 Ozga Kielce.
29.99 Możdżyńska Szczecin
29.69 Mirkiewicz Rzeszów.

Oszczep

37.65 Stachowicz Kraków.
37.43 Sinoradzka Pomorze
34.20 Szendzielorzówna Śl
33.85 Manowska Wrocław.
32.53 Mrozówna Warszawa.
31.61 Kowalska Pomorze.
31.28 Bayerowa Śląsk.
30.92 Konikówna Kraków.
30.45 Bregulanka Śląsk.
30.24 Siwicka Warszawa.
30.11 Bulżanka Kraków.
29.17 Peskówna Łódź.

4×100 m

52.0 Polska repr.
53.0 Polska środkowa
53.2 Polska zachodnia.
53.3 Polska północna.
55.5 Kolejarz Kraków
56.0 Polska południowa. AWF Warszawa.
56.2 AZS Poznań
56.3 Gedania Gdańsk.
56.8 Wisła Kraków.
57.0 Pogoń Katowice.
57.1 Kolejarz Poznań.
57.3 Warta Poznań.
58.0 AKS Chorzów. Cracovia Kraków. Spójnia Warszawa.

4×200 m

2.02.0 Wisła Kraków.
2.03.0 Warta Poznań.
2.04.4 Kolejarz Poznań.
2.05.1 Kolejarz-Olsza Kraków.

Poznańska Warta propaguje boks na wsi

WOLSZTYN. W ub. niedzielę odbyła się przy współudziale społeczeństwa pow. wolsztyńskiego w ogrodzie „Domu Społecznego" nad malowniczym jeziorem radiowa audycja dla wsi.

W toku audycji przed mikrofonem stanęli: kierownik sekcji bokserskiej Warty ob. **Obarski, trener Majchrzycki i prezes LZS Polonia Nowe Kramsko — ob. Fabiś.** Kierownik Obarski wręczył prezesowi LZS mały pamiątkowy puchar i w serdecznych słowach między innymi powiedział: „Drodzy przyjaciele — sportowcy Nowego Kramska! W umysłach pięściarzy KS Związkowiec Warta oddawna kiełkowała myśl ścisłego i serdecznego powiązania się lojuszem ze sportową młodzieżą wiejską. Myśl ta znalazła pełną realizację w ubiegłą niedzielę na boisku w Kramsku.

Dla upamiętnienia historycznej dla nas chwili i w imieniu Warty wręczam wam ten skromny upominek z prośbą, abyście zawsze pamiętali, że daleko od wsi w Poznaniu jest klub i są oddani wam członkowie tego klubu, którzy w każdej sytuacji i każdej chwili, jako wasi przyjaciele, zdecydowani są służyć wam radą i pomocą."

Następnie bokserzy Warty wznieśli okrzyk na cześć LZS Polonii.

WESELEJ BĘDZIE W ŚWIETLICY LZS NOWE KRAMSKO

Komitet Pow. SKRK i Pow. Rada Sportu Wiejskiego w Wolsztynie należycie ocenili działalność LZS z Nowego Kramska. Wśród licznych nagrodzonych szkół i organizacji młodzieżowych znalazł się również LZS Polonia, otrzymując pięciolampowy odbiornik typu Aga. Weselej będzie w świetlicy LZS-u w Nowym Kramsku.

★ Pełne słowa uznania należą się ekipie bokserskiej Warty z kier. Obarskim, speakerem Krajczyńskim i trenerem Majchrzyckim na czele. 12 młodych bokserów Warty przedstawiło na boisku wolsztyńskim licznie zebranej publiczności pokaz walk bokserskich z tym samym programem co w Nowym Kramsku. Trener Majchrzycki i jego pupilkowie wykorzystują martwy sezon letni na całową popularyzację boksu na prowincji.

★ Dużo zdziałał dla Ludowych Zespołów Sportowych powiatu wolsztyńskiego insp. Wojew. Rady Sportu Wiejskiego ob. Kurowski. Powstające coraz liczniej LZS-y znajdują w jego osobie troskliwego opiekuna. Przed meczem piłkarskim w Wolsztynie do obydwóch drużyn przemówił serdecznie insp. Kurowski, wręczając drużynie autochtonów jako skromny dar — piłkę nożną.

OBÓZ SZKOLENIOWY SZERMIERZY W KARPACZU.

JELENIA GÓRA. W ramach obozów wyszkoleniowych Polskiego Związku Szermierczego odbywa się w Karpaczu obóz instruktorów szermierki, na który powołano 16 instruktorów PZS, z Popielem, Szczypionką i Laskowskim na czele. Przejdą oni przeszkolenie unifikacyjne pod fachowym kierownictwem trenera mjr. Kereya

Miesiąc popularyzacji sportu w Niepołomicach

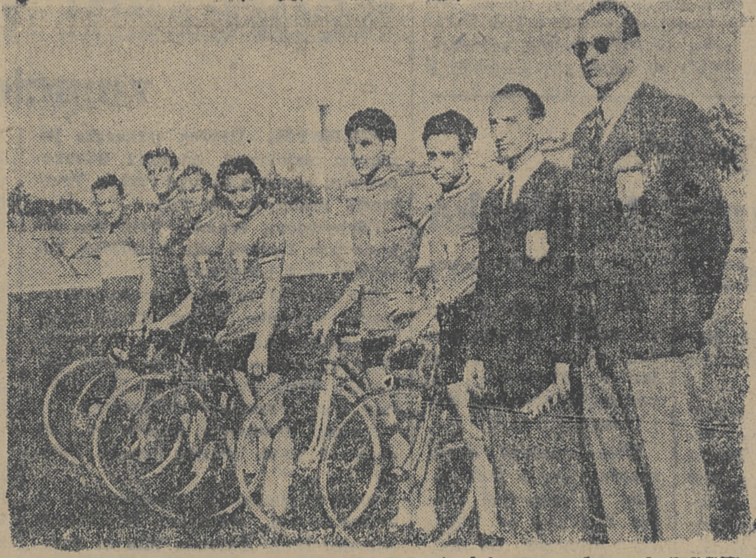
NIEPOŁOMICE. Zarząd Ludowego Zespołu Sportowego „Puszcza" przy Zw. Samopomocy Chłopskiej w Niepołomicach, uchwałą z dnia 25 czerwca br. postanowił:

Celem uczczenia rocznicy „Manifestu Lipcowego" zorganizować: „Miesiąc popularyzacji sportu wiejskiego" od dnia 10 lipca do 10 sierpnia 1949, wzywając wszystkie zrzeszenia sportowe do urządzenia podobnych imprez — popularyzacji sportu na swoim terenie.

W Niepołomicach „Miesiąc popularyzacji sportu" rozpoczął się w dniu 10 lipca br. defiladą 120 zawodników, którzy z licznymi transparentami oraz sprzętem sportowym przemaszerowali ulicami miasta. Defiladę odebrali przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i miejscowych urzędów. Po defiladzie na boisku sportowym rozegrano przy udziale czterech drużyn — turniej piłki nożnej, piłki ręcznej (siatkówki) oraz zorganizowano biegi na 1.500 m.

Imprezy odbywać się będą w każdą niedzielę i święta w wyznaczonym czasokresie. Wstęp na wszelkie imprezy sportowe jest bezpłatny.

W tym samym dniu (10 lipca) wieczorem odbyła się na wolnym powietrzu zabawa ludowa, którą zakończono pierwszy dzień miesiąca popularyzacji sportu wiejskiego.



Reprezentacja kolarska Francuskich Związków Zawodowych (FSGT)

Piłkarze czescy zwyciężają w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Piłkarska drużyna czeska „Sokol" (Kralove Pole) spotkała się z mistrzem pomorskiej „A" klasy ZZK „Brda" w Bydgoszczy. Po interesującej grze, zwyciężyli Czesi w stosunku 4:2 (2:0).

Bramki dla „Sokola" zdobyli: Sedlinsky — 2, Rubnik i Zak — po 1, dla „Brdy": Adamowicz i Wiśnicki. Sędziował Przybysz.

„WISŁA" (KRAKÓW) — „KOLEJARZ" (OLSZTYN) 6:1 (4:1)

OLSZTYN. Krakowska „Wisła" rozegrała w Olsztynie towarzyskie spotkanie piłkarskie z mistrzem okręgu olsztyńskiego — „Kolejarzem". Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 6:1 (4:1).

LZS-y powiatu przemyskiego pracują najlepiej

★ W Medyce powołana została niedawno do życia Gminna Rada Sportu Wiejskiego, którą tworzą: ob. ob. Harapiński J. jako przewodniczący, Tadeusz Gajda — jako kierujący sprawami kult.-ośw., Pankasiewicz — skarbnik, Stan. Kamiński — sekretarz, Anna Górniak — zast. skarbnika członek rady — Michał Gochta.

★ Przed kilkoma tygodniami dopiero powołany został do życia LZS w Medyce, który może już wykazać się pewnym dorobkiem sportowym, jak czynnymi kilkoma sekcjami sportowymi przede wszystkim lekkoatletyczną piłki nożnej, tenisa stołowego i piłki ręcznej, nadto obszerną świetlicą.

Sportowcy tego zespołu nawiązali już kontakt sportowy z pozostałymi LZS, a zwłaszcza LZS w Turawicy, który jest przodującym zespołem w powiecie przemyskim. Również nawiązano kontakt z klubami sportowymi Przemyśla a szczególnie ze Związkowcem.

Wyniki uzyskiwane przez sportowców LZS Medyka stanowią zachętę do dalszej i owocnej pracy.

Zarząd zespołu tego tworzą: Harapiński, Cochly, Parkasiewicz, Górniak Anna i Jakubowski.

★ LZS Żurawica zorganizował ostatnio sekcję świetlicową, której zarząd przedstawia się następująco: Filipowicz Tadeusz — kierownik I. Gawlik — sekretarz, kier. sekcji teatralnej Chochlik — Chruściński Marian, Stan. Chudzio — gospodarz Z. Ryczan — bibliotekarz.

Na zebraniu odbytym w ub. tygodniu przy licznym udziale członków ZMP, SP, Kółka Amatorskiego, wreszcie LZS opracowano program imprez dla uczczenia Manifestu Lipcowego. Komitet organizacyjny liczy około 100 osób.

Sportowcy LZS Żurawica oraz pozostałych LZS powiatu **przemyskiego przygotowują się starannie do sztafety ZMP, która wyruszy z Rynku przemyskiego w dniu 18 bm. celem uczczenia Manifestu Lipcowego i rocznicy powołania do życia ZMP.**

Sportowcy Przemyśla i powiatu przemyskiego przebiegną trasę Przemyśl — Jarosław. Start nastąpi o godz. 10 przed południem.

ZS „GWARDIA" ŻARY — ZKS „ZWIĄZKOWIEC KUNICE ŻARSKIE" — 2:0 (1:0)

ZAGAŃ. Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem decydujący mecz piłkarski o wejście do B-kl podokręgu PN Żary, rozegrany na neutralnym terenie w Żaganiu, zakończył się po ciekawym przebiegu zwycięstwem „Gwardii" w stosunku 2:0 (1:0).

Zwycięstwem tym zapewniła sobie drużyna „Gwardii" awans do klasy wyższej. (lep.)

Kto zawinił?

KATOWICE. Do redakcji naszego pisma wpłynął list Akademickiego Zrzeszenia Sportowego Wrocław, którego treść podajemy poniżej:

Drużyna naszych waterpolistów będąc w Warszawie w dniu 26 czerwca na rozgrywkach piłki wodnej, otrzymała w tymże dniu zawiadomienie od PZP, że ma stawić się 29 czerwca br. w Ostrowcu celem rozegrania meczu z tamtejszym klubem „Stal".

Według regulaminu PZP gospodarze zawodów powinni zawiadomić przyjeżdżającą drużynę na 7 dni przed spotkaniem, my natomiast zostaliśmy zawiadomieni zaledwie na 4 dni przed meczem i to nie przez gospodarzy, ale dopiero przez PZP w Warszawie, ponieważ kierownictwo Klubu Sportowego „Stal" również nie otrzymało żadnego terminarza rozgrywek, a o meczu dowiedziało się także będąc z nami w Warszawie.

Gdybyśmy chcieli dostać się w oznaczonym terminie do Ostrowca, musielibyśmy bezpośrednio wyjechać z Warszawy względnie tego samego dnia po powrocie z Warszawy do Wrocławia, co byłoby kompletnie niemożliwe ze względu na cztery noce spędzone w pociągu, jak również na trudności uzyskania zwolnienia z pracy i uczelni dla naszych zawodników.

Zwróciliśmy się z prośbą do PZP o przełożenie terminu spotkania, w odpowiedzi czego otrzymaliśmy pismo zawiadamiające nas o zweryfikowaniu spotkania ZKS „Stal" Ostrowiec — AZS Wrocław jako walkower na korzyść „Stalu" Ostrowiec.

PZP swoim posunięciem zrobiło nam wielką krzywdę, odbierając punkty bez walki, bez jakiejkolwiek winy z naszej strony.

(—) Czekański H., wiceprezes.
(—) Malicka, sekretarz.

Od Redakcji: Wrocławskiemu AZS-owi stała się niewątpliwie wielka krzywda i wierzymy, że PZP zrewiduje swą decyzję, przyznającą walkower ZKS „Stal" Ostrowiec.

★ WG i D PZPN wyznaczył termin zaległego spotkania o wejście do II ligi Stal Bobrek — Stal Sosnowiec na niedzielę 14 sierpnia.

★ Ligowa drużyna Polonii Bytom, przebywa obecnie na 3-tygodniowym obozie kondycyjnym w Głuchołazach.

DRUGI MECZ WARTY
z Polonią Nowe Kramsko

WOLSZTYN. Jeszcze nie przebrzmiały echa wspaniałej imprezy wiejskiej w Nowym Kramsku, a już troskliwi opiekunowie LZS-ów piłkarze Warty rozegrali z Polonią drugi mecz. Tym razem spotkanie Warta — Polonia Nowe Kramsko odbyło się podczas audycji radiowej na stadionie wolsztyńskim.

Skład drużyny poznańskiej przedstawiał się następująco: Wojtynek, Weiss, Dusik, Roszkie, Skrzypiński, Danielak, Radtke, Marcinkowski, Sikora, Konieczny, Gierak. Technicznie i taktycznie drużyna Warty górowała wyraźnie nad wiejskim zespołem, mając chwilami przygniatającą przewagę. Zieloni zwyciężyli po bardzo ciekawej grze w stosunku 8:3 (3:0).

Bramki dla Warciarzy zdobyli: Sikora 3, oraz Gierak, Weiss (z rzutu karnego), Marcinkowski, Skrzypiński, Konieczny po jednej. Dla pokonanych — Dąbrowski 2 i Omiecieński jedną.

Smoczyk bije rekord »magicznego toru«

ale Polacy przegrywają w Hadze i Rotterdamie

ROTTERDAM. (obsł. wł.) Motocyklistów Polski, którzy przybyli do Hagi w sobotę w południe czekała niespodzianka: Holendrzy oczekiwali Polaków już w piątek i przygotowali pierwsze spotkanie na sobotę wieczór. Na spotkanie to rozsprzedano już 20.000 biletów, to też po naradzie z poselstwem polskim zawodnicy nasi zdecydowali się startować pod nazwą »Polacy« przeciw drużynie Windmolens (»Holenderskie Wiatraki«) będącej czołowym zespołem holenderskiej ligi żużlowej.

Spotkanie odbyło się na pięknym torze Rijwijk na przedmieściu Hagi. W zespole »Holenderskich Wiatraków« startowali obok najlepszego zawodnika Holandii — niepokonanego od dwóch lat Stemana — Anglik Bishop, Van Gorcum, Van Hemelrijk. Tor był bardzo twardy i zawody odbywały się wieczorem przy świetle elektrycznym.

Do takich warunków, zawodnicy nasi nie są przyzwyczajeni. W szczególności nie mogli oni opanować poślizgu maszyn na wirażach. Poślizg ten występował w dużo większym stopniu, niż na normalnych miękkich torach żużlowych. Trzeba tu dodać, że nasi chłopcy pojechali zupełnie bez treningu, (oliwę i paliwo otrzymali na kwadrans przed początkiem meczu).

Mimo, że mecz punktowany był 3:2 1:0 Polacy ulegli Holendrom w nienajgorszym stosunku 46:32. Najlepszy wynik uzyskał Smoczyk, który w biegu ze Stemanem przyszedł za nim o dwie długości maszyny, bijąc dotychczasowy rekord toru o 0,3 sekundy, wynikiem 1.16.9 min. Steman uzyskał w tym biegu czas 1.16.5 min. Smoczyk z lepszych zawodników pokonał również Van Gorcuma Ten ostatni uległ ponadto Maciejewskiemu i Krakowiakowi.

Krakowiak pokonał Van Gorcuma po zażartej walce na finiszu. Olejniczak natomiast wygrał z Van Gorcumem na pożyczonej maszynie. Również i Van Hamelrijk, który niedawno startował w mistrzostwach Anglii w Wembley, pokonany został nie tylko przez Smoczyka, ale także przez Krakowiaka i Maciejewskiego. Wielki pech prześladował Smoczyka, który prowadząc przed Bishopem w ostatnim okrążeniu musiał ustąpić placu, ponieważ jego »Jap« rozleciał się dosłownie na kawałki, na skutek złamania korbowodu.

Zawodnicy nasi zmęczeni długą podróżą, nie wytrzymali fizycznie jazdy na ciężkim torze. Wypadkom ulegli Najdrowski, Maciejewski, Kołeczek, Olejniczak i Krakowiak, przy czym ten ostatni wykonawszy cztery salta wylądował na trybunie.

W wysepkach tych cierpiały oczywiście i maszyny, tak, że w ostatnich biegach mechanik Filipowski nie mógł nadążyć z naprawami a Polacy dysponowali zaledwie trzema Japami. I tu właśnie motocykliści holenderscy (będący zawodowcami) dali dowód wielkiego sportowego koleżeństwa, pożyczając naszym swoje maszyny, zaś Steman, który prowadzi własny warsztat obiecał wyremontować silnik »Japa« Smoczyka. Przez całą noc z soboty na niedzielę, trwała praca przy maszynach. Pracował nie tylko Filipowski, ale wszyscy zawodnicy, ba nawet kierownik ekipy.

W niedzielę wystąpili nasi żużlowcy pod tą samą nazwą „Polacy" w Rotterdamie, gdzie spotkali się z zespołem Feynoord Tijgers („Tygrysy z Feynor". Tor w Rotterdamie cieszy się w Holandii opinią „magicznego". Nielicznym tylko zawodnikom zagranicznym udało się na nim zwyciężyć. Dwa tygodnie temu bawiła w Rotterdamie drużyna szwedzka, która przegrała oba spotkania w jeszcze gorszym stosunku niż Polacy, Słynni zawodnicy austriaccy, bracia Killmayer, startując w Rotterdamie, nie wygrali ani jednego wyścigu. Klęski na tym torze ponosili Belgowie, Francuzi, a nawet Anglicy. Przyczyną tych porażek jest ciekawy kształt toru o twardej nawierzchni, który przypomina kształtem kwadrat o zaokrąglonych narożach. Bohaterem meczu stał się Smoczyk, który wygrał wszystkie swoje biegi (5 biegów w meczu i jeden bieg dodatkowy), pokonując wszystkich bez wyjątku zawodników drużyny holenderskiej, w której obok najlepszych zawodników holenderskich jak Kops, Maller, Buef i Jonker, startowało również dwóch zawodowych jeźdźców angielskich Collins i Duval. Smoczyk ustanowił nowy rekord toru 1:24 — i tylko Kopsowi udało się osiągnąć o 0,8 sek. gorszy. Pozostali zawodnicy polscy mimo, że dali z siebie wszystko, wypadli znacznie słabiej od Smoczyka. Optycznie groźny wypadek miał Maciejewski. Skończyło się jednak na potłuczeniu boku. Krakowiak i tego dnia wywinął salto jednak ten wypadek skończył się niegroźnie. Smoczyk dokonał swego rodzaju wyczynu: w trzynastym (przedostatnim biegu) zastąpił potłuczonego Maciejewskiego (Olejniczak i Najdrowski kontuzjowani w sobotę, spędzili mecz na trybunie i Holendrzy zgodzili się na wzajemne zastępowanie się pozostałych sześciu zawodników polskich) i wygrał z Duvalem oraz Jonkerem w sposób bezapelacyjny. W następnym czternastym biegu Smoczyk startował ponownie, zgodnie z programem. Najlepszy z Holendrów Kops liczący na zmęczenie Smoczyka zamienił się z Collinsem i... uległ naszemu „Smokowi".

Mecz zakończył się wynikiem 53:32. Bezpośrednio po meczu na prośbę Radia Holenderskiego, przeprowadzającego transmisje z zawodów, Smoczyk wystartował do biegu dodatkowego po raz trzeci pod rząd i pokonał Hartmana i Mallera w czasie gorszym o 1 sek od ustanowionego przez siebie rekordu toru Smoczyk uzyskał sześć najlepszych czasów dnia, nic więc dziwnego, że rozentuzjazmowana publiczność Rotterdamu wygwizdała drużynę holenderską, odbywającą honorową rundę na samochodzie i żądała ukazania się Smoczyka. Smoczyk objechał na Japie dwie honorowe rundy w czasie, których zarzucany był kwiatami. Holendrzy jednogłośnie stwierdzili, że zawodnika tej klasy nie oglądali jeszcze na swych torach.

Nasi zawodnicy pozostają w Holandii jeszcze przez tydzień i w sobotę, 25 bm. z okazji uroczystości organizowanych przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Holenderskiej w dniu 22 lipca wystąpią jeszcze raz w Amsterdamie przeciw drużynie Hollandsee Leeuwen („Lwy Holenderskie"). Zawodnicy polscy są bardzo przemęczeni, to też czas dzielący ich od spotkania zamierzają wykorzystać na odpoczynek. Ponieważ tor w Amsterdamie jest miękki, drużyna polska postanowiła pojechać na całego, tak że może, może... za tydzień podamy z Holandii lepsze wiadomości.

CZECHOSŁOWACJA — FINLANDIA 97:104 PKT

HELSINKI. W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym Czechosłowacja uległa nieznacznie Finlandii 97:104 pkt. W czasie tych zawodów doskonałe wyniki uzyskał Czechosłowak Zatopek, wygrywając bieg na 5.000 m. w 15:20,0 oraz na 10,000 m. w 29:58,0.

Do najlepszych wyników, jakie padły w czasie tego meczu, należą: Rautaavara (Finlandia) — 70,95 m., w rzucie oszczepem, Kataja (Finlandia) — 4,10 m, w skoku o tyczce, Horcic (CSR) — 21.9 sek, w biegu na 200 m, Jouppila (Finlandia) — 15,62 m i Kalina (CSR) — 15,46 m. w pchnięciu kulą.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO FC MILANO NAD KEARNY (FILADELFIA)

NOWY JORK. Włoska drużyna piłkarska FC Milano, w rozegranym w Newmark, meczu z filadelfijskim zespołem „Kearny" odniosła wysokie zwycięstwo, wygrywając spotkanie 12:4 (7:3).

STRAUBOVA WICEMISTRZYNIĄ WALII

LONDYN. Finałowe spotkanie gry pojedyńczej pań w mistrzostwach tenisowych Walii przyniosło porażkę znanej tenisistce czechosłowackiej Straubovej, która uległa Angielce Woodgate 6:4, 3:6, 2:6. Tym samym Straubova zdobyła wicemistrzostwo Walii.

ELIMINACYJNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

CHORZÓW W piątek w rocznicę Odrodzenia Polski Ludowej w dniu 22 lipca 1949 r. ZS „Związkowiec" organizuje przy współudziale Śl. Okręgowego Związku Lekkoatletycznego na stadionie AKS-u w Chorzowie eliminacje lekkoatletyczne we wszystkich konkurencjach dla seniorów i juniorów klubów „Związkowca", celem wyeliminowania najlepszego zespołu na ogólno-krajowe mistrzostwa „Związkowca", które odbędą się 10 — 11 września br. we Wrocławiu.

⊙ **W najbliższym czasie** powołane będzie do życia w Częstochowie Zrzeszenie Sportowe Kolejarz, które działalnością swoją obejmie częstochowski ośrodek kolejowy aż po Myszków, Radomsko, Herby i Pajęczno.

NYEKI LEPSZY OD JANEGO

czyli „niedokończona symfonia" sportu polskiego

Dwa lata temu gościli w Krakowie i Katowicach najlepsi waterpoliści węgierscy oraz czołowi pływacy tego kraju Był Nemeth, który w dwa miesiące później zdobył w Monte Carlo tytuł mistrza Europy, był akademicki mistrz świata w skokach z wieży Hidveghi, była także najlepsza motylkarka i jedna z najlepszych crawlistek świata Eva Szekely oraz wiele innych znanych gwiazd.

Wśród nich zauważyliśmy pływaków jak na klasę węgierską, słabszych. Crawlista **Nyeki nie zachwycił.** Wygrał wprawdzie z Ramolą ale wynik 2,26,0 na 200 m i 1,05,0 na 100 m był nieproporcjonalnie słaby w porównaniu do wyników, uzyskiwanych przez Szekely lub Nemetha.

— Nie mieliście lepszego crawlisty? — zapytałem wtedy prezesa Związku Pływackiego Węgier, d-ra Barthę.

Nasi najlepsi crawliści są obecnie zajęci egzaminami. Ten chłopak jest zdolny, starty w Polsce mu dużo pomogą, będą z niego ludzie.

Zastanowiliśmy się. Jeżeli z tego młodego Nyekiego który pływał 1,04—1,05 min. na 100 m, mają być ludzie, to dlaczego nasi najzdolniejsi juniorzy mają pozostać zwykłymi kąpielowiczami?

Zwróciłem się do trenera Wieleńskiego z dosyć ryzykownym zapytaniem:

— Jaką pan widzi różnicę pomiędzy tym Węgrem Nyeki, a naszymi juniorami, np Manowskim i Kałużą?

— Wydaje mi się, że Nyeki jest nieco zdolniejszy Ale zasadnicza różnica pomiędzy nimi a Nyekim polega na tym, że Węgier przepłynął w ubiegłym roku conajmniej o 300 km więcej niż nasi chłopcy, a miał conajmniej 30 startów więcej pozą sobą. A ta sama historia powtórzy się w roku przyszłym za dwa lata, za trzy także, i Nyeki będzie może pływakiem światowej sławy, a nasi chłopcy — obawiam się że nie...

To samo co o Nyekim powiedziać można, było o Temes, startującej w Katowicach pod nazwiskiem Tuider, małej niepozornej dziewczynce, która pływała 100 m na wznak w czasie 1,26,0 min.

Zapewne zaciekawi wszystkich miłośników pływactwa, jakie postępy ta para niepozornych pływaków poczyniła na przestrzeni dwóch lat.

Otóż Nyeki startował już w ubiegłym roku na Olimpiadzie, zakwalifikował się do półfinału na 400 m, a miał wszelkie szanse dostania się do finału, tylko że został wycofany przez kierownictwo ekipy węgierskiej, aby zasilić sztafetę 4×200 m, która stoczyła zaciętą walkę z pływakami USA i popłynęła poniżej rekordu olimpijskiego Japończyków.

Jeszcze przed Olimpiadą Nyeki przepłynął 100 m poniżej minuty. To nie wszystko. W ubiegłym tygodniu startował Nyeki w zawodach, zorganizowanych przez klub „Elöre" i ustanowił na dystansie 400 m nowy rekord Węgier w czasie 4,46,4 min. Wynik jest fantastyczny, lepszy od wyniku mistrza Europy Mitro. **Nyeki jest dzisiaj lepszym od Janego, jest w Europie najlepszym 400-metrowcem.** (W tym samym biegu Csordas (FTC), pływak, który stał się znanym dopiero tuż przed olimpiadą, uzyskał 4,50.0.

A Temes? Przed tygodniem podaliśmy nowy rekord Węgier w stylu grzbietowym, osiągając na 100 metrów 1.08,2 min. Naturalnie absurd, pomyłka drukarska. Wynik ten jest rekordem Węgier w stylu dowolnym. Ale nie zdążyliśmy jeszcze sprostować tego błędu, gdy Temes rekord ten znowu poprawiła. Na tych samych zawodach Elöre (9 lipca) Temes uzyskała 1,07,6 sek. i ustanowiła nowy rekord Węgier.

...A jakie postępy poczynili nasi juniorzy? Owszem poprawili się. **Manowski** poprawił się z 1,07,0 min. na 1,05,0 min., Zimny z 1,08 min. na 1.04 min. Procel dobrnął nawet do 1,02,8 min., a na pewno doszedł do tego czasu mniejszą dozą wysiłku i pracy niż Nyeki, **który się naprawdę napracował, nim uzyskał czas Procla, a jeszcze więcej nim przepłynął 100 m poniżej minuty.**

Postępy naszych juniorów są duże, ale jednocześnie bardzo mierne w porównaniu z postępami juniorów węgierskich. Nasi zawodnicy osiągają z łatwością pewną granicę czasu i nie potrafią jej przekroczyć. Trafnie określają ten stan rzeczy w pływactwie polskim, a może nie tylko w pływactwie, ale w sporcie polskim w ogóle — trenerzy zagraniczni, którzy znają teren polski doskonale. Porównują oni naszych pływaków do Nieskończonej Symfonii Szuberta.

Dużo talentu, dużo zapału, niestety nie ma dokończenia.

J. NOGAJ

Zażarte walki waterpolistów

o mistrzostwo ligi

TRZY ZWYCIĘSTWA WATERPOLISTÓW ŚLĄSKICH w KRAKOWIE

KRAKÓW. (tel. wł) Dwie Stale śląskie zjechały do Krakowa i z 4-ch spotkań ligi piłki wodnej wywiozły trzy zwycięstwa a tylko jedną porażkę. Bilans bramek 18:5 świadczy również pochlebnie o umiejętnościach strzeleckich waterpolistów Katowic i Gliwic.

W sobotę obydwa mecze odbyły się wśród deszczu. Stal Gliwice pokonała Gwardię — Wisłę 3:2 (3:0) 2 bramki zdobył Kuśnierz, 1 Wygasz, dla miejscowych Kuźma i Ciężki. Gwardia protestowała słusznie przeciwko pierwszej bramce zdobytej nieprawidłowo. Stal Katowice zwyciężyła Ogniwo — Cracovię 2:0 (1:0) Bramki zdobyli Wąs i Szczok.

W niedzielę piękna pogoda słoneczna ściągnęła na stadion pływacki dużo widzów. W pierwszym spotkaniu Ogniwo — Cracovia pokonała Stal Gliwice 3:2 (2:0). Bramki zdobyli Japołł 2 i Kornecki dla Stali obydwie Fudała.

„Dwucyfrówkę" uzyskała Stal Katowice nad Gwardią — Wisłą 11:0 (6:0) **Po 4 bramki zdobyli Procel i Szendzielorz, 3 Wąs. Wszystkie spotkania prowadził ze zmiennym szczęściem Brol z Katowic.**

POLONIA BYTOM — AZS WROCŁAW 3:2 (2:0)

BYTOM W meczu o mistrzostwo ligi piłki wodnej Polonia Bytom, odniosła nikłe zwycięstwo nad AZS Wrocław 3:2 (2:0)

Wynik ten nie odzwierciedla przebiegu gry, gdyż miejscowi będąc drużyną dużo lepszą technicznie, posiadali przez cały czas przewagę. Akademicy Wrocławia zaimponować mogli jedynie wielką ambicją i dobrą kondycją

Bramki dla gospodarzy zdobyli Gadzikiewicz 2 i Zemyr, a dla AZS Szneider i Manowski.

Sędziował wzorowo p Górnik z Katowic Widzów tysiąc osób.

Dziś z Cieszyna startuje sztafeta śląska

Sztafeta śląska wybiegnie 18 bm. o godz. 10-tej rano z Cieszyna i w pierwszym dniu osiągnie, biegnąc przez Żory, Gliwice, Zabrze, Bytom i Chorzów — Katowice. Długość tego etapu wynosi 110 km.

Do trasy głównej tj. sztafety dołączy na pierwszym etapie szereg sztafet pomocniczych:

1) z Żywca przez Bielsko, Pszczynę do Katowic — długości 96 km.

2) z Głubczyc przez Racibórz do Rybnika — długość 61 km

3) z Nysy do Gliwic na przestrzeni 110 km. zorganizowana będzie sztafeta motocyklowa, podobnie jak i

4) z Grotkowa do Bytomia na trasie długości 130 km.

Meta pierwszego etapu znajdować się będzie na boisku ZKSM Pogoń. O godzinie 17.50 spodziewane jest przybycie sztafet pomocniczych Sztafeta główna z Cieszyna przybyć winna o godz. 17,35. Następnego dnia o godz. 10-tej rano z Rynku w Katowicach wystartuje sztafeta do drugiego etapu, którego meta znajdować się będzie w Częstochowie

Na tym etapie do trasy głównej dołączą sztafety pomocnicze z Dąbrowy, Zawiercia, Lublińca, Tarnowskich Gór i Olesna.

Meta trzeciego etapu znajduje się w Piotrkowie. W czwartym etapie Piotrków — Nadarzyn długości 115 km do sztafety głównej dołączy 6 sztafet pomocniczych, wreszcie 22 lipca sztafeta z Nadarzyna dobiegnie do celu — stolicy Polski, która święcić będzie niezwykle uroczyście rocznicę Odrodzenia Polski.

Reprezentacja juniorów Przemyśla

zwycięża repr. seniorów 4:1 (3:1)

PRZEMYŚL. Reprez. piłkarska juniorów podokręgu, odniosła wysokocyfrowe zwycięstwo nad reprez Przemyśla seniorów 4:1 (3:1).

Zdobywcami bramek byli: dla pokonanych Rodzeń, dla juniorów: Taworski II 3 i Bębenek.

Gra toczyła się przy wyraźnej przewadze juniorów, którzy zagrali mecz ten nadzwyczaj ambitnie i ładnie. W ataku szczególnie dobrą formę wykazali: Bębenek, Taworski II i Mormul oraz Niemiec i Mańkowski.

Reprez. Przemyśla oparta była na graczach II-go zespołu ligowej Polonii.

Drużyna juniorów występowała w następującym składzie: Mańkowski Niemiec (Pol), Zatorski (Czarni Przeworsk), Rosicki (Kol. Prz.), Taworski I (Pol.), Zamirski (Pol.), Walaszek (Cukr. Przew.), Mormul (JPS), Taworski II, Tuczapski (Pol.), Bębenek (Cukr. Przew.)

★ **W mistrzostwach juniorów** gr jarosławsko - przeworskiej wyniki padły następujące: JKS Zw. — Kolejarz II 5:1 (1:1). Kolejarz I — JKS Związkowiec 1:4 (0:1). Kolejarz I — Zw. „Czuwaj" 2:2 (2:0) K. Zw. Cukrownia Przeworsk — Kolejarz II 1:3 (0:2). Kolejarz II — Zw. „Czuwaj" 2:11 (1:5). Zw. „Czuwaj" — Zw. Cukrownia 1:3 (1:2).

TABELA.

1 JKS Związkowiec	4	8	19:5
2. Zw. Cukrownia Prz.	4	4	8:7
3 Kolejarz I	4	3	8:9
4. Zw. „Czuwaj" Jar	4	3	15:14
5. Kolejarz II Jar.	4	2	7:22

Mistrzami wiosennymi tej grupy zostali juniorzy JKS-u Związkowca.

Stan tabeli juniorów gr. przemyskiej:

1. Kolejarz I	4	7	8:3
2. Zw. Polonia	3	5	13:3
3. Gwardia	2	2	2:4
4. Kolejarz II	4	2	5:6
5. Zw. Błyskawica	3	0	0:13

Kl. B. gr. I-sza: Do ciekawych wyników w tej grupie należą: W Przeworsku, Zw. Cukrownia Ib — Elektro (Stalowa Wola) 1:5 (1:1) oraz w Jarosławiu Zw. „Czuwaj" — rez. Cukrowni 1:2 (0:1). Sędziował ob. Bac.

Stan tabeli kl B., gr. I-szej:

1. „Elektro" Stal. Wola	13	23	45:18
2. Kol. Czarni Przew.	13	20	36:17
3. Cukrownia Ib Przew	13	17	30:21
4. Chemik Orzeł Rudnik	12	12	31:21
5 JKS. Zw Ib Jarosł.	12	10	22:31
6. Zw. JKS Czuwaj Jar	13	9	26:35
7 „Stal" Ib Stal.Wola	12	7	18:28
8 Kolejarz „Ruch" Jar.	14	4	11:48

Stan tabeli gr. II-giej.

Pogoń Lubaczów	12	21	33:5
WKS. Pościg Przemyśl	12	15	29:23
Zw Błyskawica Przem	12	13	22:19
Zw. Polonia Ib	12	11	29:21
Kol. Rzem. KS Ib Jar.	11	8	16:24
Kol. „Czuwaj" Ib Prz.	11	8	17:32
Kol. „Żurawianka" Ib	12	6	11:35

Kl. C. gr I-sza (północ) W tej grupie na uwagę zasługuje wysokocyfr zwycięstwo rozwadowskiej Syreny nad rez. Elektro 9:2 (4:1) Sędz. Sikora.

Stan tabeli kl. C., gr. I-szej:

1 Związkowiec Nisko	8	12	37:13
2. Syrena Rozwadów	7	10	30:12
3. „San" Rozwadów	7	10	22:12
4. Elektro Ib Stal. Wola	8	2	14:38
5. Chemik Orzeł Ib	8	2	9:44

W grupie II-giej kl. C w spotkaniu rozegranym w Jarosławiu, najpoważniejszy kandydat na mistrza tej grupy Gwardia, nieoczekiwanie zremisowała z leżajską Piłą 2:2 (2:0). Sędziował ob. Dziurgot.

W tabeli w dalszym ciągu prowadzi jarosławska Gwardia przed Piłą i rez. przeworskich Czarnych.

JUNIORZY WARSZAWSCY NA OBOZACH TRENINGOWYCH

WARSZAWA. Referat Wyszkoleniowy WOZPN wyznaczył na piłkarskie obozy treningowe PZPN dla juniorów w Świdnicy i Nowym Targu 55-ciu juniorów z okręgu warszawskiego.

W obozie w Świdnicy (od 28 lipca do 17 sierpnia) weźmie udział 27 juniorów, w Nowym Targu (od 1 do 15 sierpnia) uczestniczyć będzie 28 zawodników.

MARATON W GDAŃSKU

GDAŃSK. W ramach mistrzostw lekkoatletycznych Polski zostanie przeprowadzony w Gdańsku maraton. Trasa maratonu będzie przebiegała przez tereny Żuław i Gdańska, na stadionie miejskim we Wrzeszczu będzie meta

Do dnia dzisiejszego zgłosiło się 10 zawodników, m in. Ogniwo W-wa Gwóźdź ŁKS Włókniarz Łódź Saduła i Nowak Gwardia — Wisła Kraków — Wiecek, Gwardia W-wa Osiński oraz inni.

Łódź entuzjazmowała się ligą szczypiorniaka

AKS — ŁKS 7:6

ŁÓDŹ. W meczu ligowym szczypiorniaka AKS Chorzów pokonał po niezwykle zaciętej walce miejscowy ŁKS Włókniarz 7:6 (2:2).

Drużyny wystąpiły w składach następujących:

ŁKS Włókniarz: Gorbiel, Groblewski I, Groblewski II, Jaśkiewicz, Kaźmierczak, Takiet, Huben, Szulc, Ulatowski, Bujanowicz, Graczyk.

AKS: Toman, Klein, Pośpiech, Girtler, Krawczyk, Sznas, Faber, Thiel II, Thiel I, Skawiński, Latka.

Sędziował Pachla z Warszawy. Publiczności około 1500 osób

Z prawdziwą ciekawością przyglądaliśmy się w niedzielę grze dwóch czołowych drużyn polskich z których jedna a mianowicie AKS [illegible] w Łodzi chciał wykazać swą wyższość i na tym terenie i przesądzić sprawę tytułu mistrza Polski na swoją korzyść.

Sztuka się udała AKS wygrał i dzięki temu zwycięstwu nikt już nie potrafi odebrać berła mistrzowskiego chorzowiakom.

Jeśli poziom zademonstrowany w Łodzi ma być najwyższą klasą szczypiorniaka polskiego, przyznajemy to otwarcie, że z niepokojem będziemy oczekiwać na wyniki gdy w spotkaniach miedzynarodowych będzie uczestniczyć świeżo upieczony mistrz.

W pierwszej części gry początkowo lekką przewagę posiada AKS. Gospodarze również inicjują kilka groźnych ataków, które kończą się jednak na linii pola karnego Cała piątka ataku łodzian nie mogła zmylić czujności przeciwnika. Nic tedy dziwnego, że AKS prowadził już 2:0 i dopiero pod koniec pierwszej połowy łodzianie zdołali wyrównać. Po zmianie pól bramki posypały się jak z rogu obfitości. Serie ich zapoczątkowali łodzianie którzy prowadzili już nawet 4:2. Lepsza końcówka gości zadecydowała o wyniku.

Bramki zdobyli dla AKS: Thil II — 5, Latka i Krawczyk po 1, a dla ŁKS Włókniarz: Ulatowski i Szulc po 2, oraz Huben i Bujanowicz po 1.

W. L.

⊙ **Wobec wielkiego** napływu piłkarek i piłkarzy ręcznych i poważnego rozrostu sekcji tego sportu Akademickie Zrzeszenie Sportowe wybudowało w obrębie kompleksu Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej trzy nowe boiska do piłki ręcznej W pracach wzięły wydatny udział hufce szkolne Służby Polsce.

Magni nadal leaderem „Tour de France"

FRANCUZ IDEE ZWYCIĘZCA XIII ETAPU „TOUR DE FRANCE"

PARYŻ. W XIII etapie wyścigu dookoła Francji z Tuluzy do Nimes, długości 289 km., zwyciężył Idee (Ile de France) w czasie 8:29:04. Za zwycięzcą w kolejności przybyli: Lambrecht (Belgia), Eupong (Belgia), Ausenda (Włochy), Tessier (Francja) — wszyscy w tym samym czasie.

W klasyfikacji ogólnej w czołówce nie zaszły zmiany, prowadzi nadal Magni (Włochy) 84:30:23, przed Fachleitnerem (Francja) — 84:32:33 i Marinellim (Ile de France) — 84:33:04.

PARYŻ. Na trasie Nimes — Marsylia rozegrany został w piątek XIV etap międzynarodowego wyścigu dookoła Francji. Etap ten wygrał Goldschmidt (Luksemburg), przejeżdżając 199 km w czasie 6:17:08. Drugim był Blanc (Francja) — 6:18:59, przed swym rodakiem Robic'em — 6:19:48.

W klasyfikacji ogólnej przez piąty dzień utrzymuje się na czele Włoch Magni. Jego łączny czas po 14-tu etapach wynosi 90:50:11. Dwa następne miejsca zajmują Francuzi: Fachleitner — 90:52:21 i Marinelli — 90:52:52.

R. 021178

W. Gąssowski

MŁODZI IDĄ...

Lipski bije rekord Polski na 300 m.

Dwanaście lat temu Grzegorz Dunecki reprezentant Polski wzór sportowca i jeden z nielicznych, którzy wytrwali do tej pory na bieżni ustanowił rekord Polski w biegu na 300 metrów osiągając 35.7 sek.

Bogdan Lipski miał wtedy 7 lat. Dziś ma lat 19 jest studentem na uniwersytecie w Toruniu i bije rekord. W roku ubiegłym w Siedlcach przed samą olimpiadą londyńską uzyskał na 200 metrów 21.8 sek., a więc czas o 0,2 sek. lepszy od rekordu Polski. Wynik ten mimo, że figuruje w oficjalnym sprawozdaniu PZLA z roku ubiegłego nie został uznany jako nowy rekord.

W ostatnią sobotę na dość ciężkiej bieżni AWF na Bielanach ustanowił on nowy rekord Polski w biegu na 300 metrów osiągając wynik 35.1 sek.

— Tak, tak, Grzegorzu straciliśmy jeden rekord, gdyż jak pamiętamy w rok po Tobie osiągnąłem w Poznaniu taki sam czas, jak i Ty, ale napewno cieszysz się tak samo jak i ja, bo jesteś pewny, że do końca przyszłego roku na 200 - 400 metrów będą nowe, lepsze rekordy Polski, jak również i dlatego, że »młodzi idą«.

Rekord ustanowiony został w sobotę 16 lipca na stadionie AWF podczas eliminacji do zawodów finałowych, które odbędą się dziś na stadionie WP. W niektórych konkurencjach odbyły się odrazu finały.

110 metrów płotki (91 cm) 1) Jagielski 16,3; 2) Dulecki 16,5; 3) Dudek 16,6; 4) Klemens 16,7; 5) Zienkowicz 16,8.

Na 200 metrów płotki zanotowaliśmy niespodziankę w postaci nowego rekordu juniorów ustanowionego przez Sipa, który uzyskał 29,7 sek.; 2) Kołomski 29; 3) Laurentowski 29.3 sek.

W rzucie oszczepem (rzucano oszczepem 800 gramowym) Sidło uzyskał 51,39, a więc jak na juniora doskonały wynik. W rzucie młotem dzięki niesłychanemu oddaniu się Kozubka jako instruktora, uzyskano szereg dobrych wyników. Należy pamiętać, że wszyscy juniorzy wzięli pierwszy raz do ręki młot na obozie, a rezultaty Bednarka 40.32 i Tyla 38.41 biorąc nawet pod uwagę że rzucano młotem 5 kg. są zapowiedzią świetnych wyników.

Również w tyczce były niespodzianki kilkunastodniowej pracy Mończyka, Janiszewski i Garncarczyk Zbigniew uzyskali po 3.30, Plewka 3.10, Bednarek i Szelągowicz po 3.00.

Do biegu finałowego na 100 metrów zakwalifikowali się z I przedbiegu Dębiński 11,7, Wojtowicz 11,8 Kozłowski 11.9.

II) Lipski 11, 2) Kozłowski J. 11.3 3) Czajkowski 11.4.

Przedbiegi 300 metrów dały następujące wyniki: Lipski 35.1, Kasprzycki 38.5, Ślusarek 39, Kostyrko 39.1, Andruski 39.4 i Pisek 39.5.

Kula 5 kg. 1) Harenczyk 14.12, 2) Klemens 13.62, 3) Garncarczyk 13.60 4) Kula 13.42, 5) Sokołowski 13.11, 6) Zieliński 13.06.

Dysk 2 kg: 1) Wyniki dysku dowodzą, że koniecznym jest wprowadzenie dla juniorów dysku 1.5 kg., gdyż tak 1 kilowy jest za lekki a dwu kilowy przerasta siły juniorów.

Wyniki: 1) Tyl 34.83, 2) Sokołowski 32.87, 3) Karol 32.38, 4) Borowski 31.55, 5) Koszewski 31.21, 6) Trzcieliński 30.34.

W biegu na 800 metrów z dwóch serii zakwalifikowało się do biegu finałowego 9 zawodników. Najlepszy czas uzyskał Paszkiewicz ze Śląska zawodnik bez obu rąk, uzyskując czas 2.04.4. 2) Rolewicz 2.05.1 dziesiąty zawodnik miał czas poniżej 2.10. Na wszystkich widać wytężoną pracę naszego rekordzisty Polski Kucharskiego.

W skoku w dal: osiągnięto wyniki przeciętne. Jedynie Rodański uzyskał poza konkursem 6.15. W finale startują Polszczeuk, Kurzyk, Jagielski, Klemens, Sikorski i Rodański.

W skoku wzwyż Michałowski uzyskał 1.70, Sikorski 1.65, Poleszczuk 165 poza konkursem 1.70, Skupny 1.65 i Klemens 1.65, Sip 1.60.

W przedbiegach na 100 mtr. mimo ciężkiej bieżni lekkiego wiatru przeciwnego, który wiał do południa większość zawodników zeszła poniżej 12 sekund.

W poniedziałek na stadionie WP o godz. 18 odbędą się finały wspomnianych zawodów o programie: skok o tyczce, finał 100 metrów, pchnięcie kulą, 800 metrów, skok wzwyż, finał biegu 300 metrów, rzut dyskiem 150 metrów, skok w dal, 200 metrów, 500 metrów z udziałem Widła i Stalkiewicza oraz sztafeta szwedzka.

Startować będą także, zawodniczki obozu lekkoatletek. Na początku zawodów nastąpi otwarcie obozu, kondycyjnego naszych najlepszych zawodniczek. W pchnięciu kulą startować będzie Łomowski. Kierownictwo pragnie dać pokaz dobrze zorganizowanych zawodów.

Gąszowski W.

---

* W Oleśnie w dniu 22 bm. odbędą się dwa wielkie turnieje piłki nożnej i ręcznej, w których weźmie udział kilkanaście LZS-ów.

* LZS Zagroda Lubliniec, organizuje sekcję bokserska, którą trenować będzie popularny trener pięściarski — mjr. Chojnacki.

Brzydka historia...

Tajemnica „skandalu" z Siofok wyjaśniona

Cały polski świat sportowy, ba nawet ci ludzie, którzy nigdy ze sportem nie mieli nic do czynienia, ale po wyprawie węgierskiej naszych piłkarzy z ciekawości wzięli do ręki jedno z pism sportowych byli zaintrygowani tytułem na pierwszej stronie.

„PO ZŁEJ GRZE ZŁE SPRAWOWANIE, NIEFORTUNNY WYSTĘP JUNIORÓW NA WĘGRZECH".

Tego nie spodziewaliśmy się. Liczyliśmy na zwycięstwo naszych juniorów — trudno przegrali, ale co oni tam mogli nabroić?

Czy idąc za przykładem jednej z krajowych drużyn koszykówki wciągnęli bal'e do pokoju i urządzali kąpiel, czy byli wobec przeciwnika na boisku nie fair, czy sprawiali kierownictwu jakieś przykrości, czy zachowali się na bankiecie niestosownie? Co oni mogli zrobić?

W raporcie z Budapesztu nie było mowy, o przewinieniach naszych Orląt. Kierownicy sekcji piłkarskich tych klubów, które dały zawodników do reprezentacji drużyny, co też ich pupilkowie tam nabroili w Budapeszcie i jaka ich za to czeka kara.

A raport był już jak wspomnieliśmy bardzo ogólnikowy.

Oto jego dosłowne brzmienie.

Juniorzy mieli możność korzystania z tych wspaniałości, odbywając podróż motorówką po Balatonie.

Przypomniano jednak młodzieży, że ma ona nie tylko możność przyjemnego spędzania czasu, ale i obowiązki piłkarskie. Przed czwartkowym meczem z miejscową drużyną ściągnięto juniorów na boisko, by trochę potrenowali.

Na marginesie pobytu juniorów w Siofok można powiedzieć, że przyjemności z jakich korzystali trafiły im się pierwszy i ostatni raz. Nie dlatego, że nie mogą wygrać z Węgrami i nie ma celu wysyłać ich do tego pięknego, przyjacielskiego kraju.

Juniorzy, stwierdzamy to z przykrością nie zasłużyli na to, by ich wysyłać za granicę. Zachowanie młodzieży było, mówiąc oględnie, nie zbyt godne sportowców. Za to muszą ponieść odpowiedzialność także wychowawcy najmłodszych reprezentantów Polski.

Kierownik ekspedycji jest tak rozgoryczony, że zapewnia, iż juniorzy pierwszy i ostatni raz wyjechali zagranicę."

Nasz kolega z „Expressu Wieczornego" red. Karol Hig przeprowadził zaraz po powrocie ekipy sekcje wywiad z szefem wyprawy płk. H. Czarnikiem.

Między innymi redaktor Hig zadał następujące pytanie płk. Czarnikowi.

— Prasa doniosła o złym sprawowaniu się juniorów, prosimy o kilka słów na ten temat.

Pułkownik Czarnik udzielił następującej odpowiedzi.

— Sprawa juniorów jest problemem zasadniczym. O złej grze nie będę mówił lecz o niezdowolnym ich zachowaniu się. Oczywiście nie wydarzyły się żadne kompromitujące historie, lecz muszę napiętnować nieodpowiednią postawę w czasie meczu (dyskusje z sędzią na boisku). Niektórzy nasi juniorzy grają już w drużynach ligowych, niestety biorą często przykład ze źle wychowanych sportowo starszych kolegów. Nasi juniorzy chcą być przedwcześnie „dorośli". Stąd nierozumna chętka do palenia papierosów, późnego chodzenia spać itd. Zawiniło więc również i kierownictwo juniorów, które nie umiało w czasie przeprowadzanych obozów treningowych nastawić chłopców na odpowiednio sportową nutę. Problemem — czy juniorzy winni grać w zespołach ligowych, winny zająć się nasze władze piłkarskie.

— Tak więc płk. Czarnik rozwiał mgłę tajemnicy. Stwierdził, że istotnie juniorzy mają grzechy na swoim sumieniu, że ich karność pozostawia wiele do życzenia, że jeśli chcemy budować na nich przyszłość naszego sportu, to muszą się oni wyzbyć nawyków swoich starszych kolegów.

Alarmująca wieść z Budapesztu nosząca w swojej treści wiele panicznych sformułowań została złagodzona.

Nie ma powodów, aby zaniechać wysyłania juniorów za granicę.

Rozgoryczony kierownik ekspedycji nie może przesądzać sprawy, że juniorzy po raz pierwszy i ostatni wyjechali zagranicę. Mamy wrażenie, że jeszcze nie raz pojadą.

Jesteśmy jednak zdania, że ten sam kierownik mając na względzie niewyrobienie młodych chłopców, mając na uwadze fakt, że niejednokrotnie w klubach nie znajdowali oni samych tylko budujących przykładów, że zaczynali karierę piłkarską kiedy jeszcze patronatu nad sportem nie objęły Związki Zawodowe Wojsko i Gwardia, że wielu z nich zapoznało się ze sportem, kiedy kierowali nim ludzie o pseudosportowych zasadach, powinien im poświęcić więcej uwagi i roztoczyć większą opiekę.

Ale kierownik drużyny juniorów zapoznał się z nimi dopiero w Zebrzydowicach. W Katowicach na dworcu opiekę sprawował nad nimi trener Koncewicz. Kierownik jadący wagonem sypialnym miał bardzo mało czasu, aby przejąć ekipę. Dopiero w Zebrzydowicach, gdy straż graniczna zarządała paszportów od piłkarzy, a oni ich nie mieli nastąpiło zapoznanie.

Jadący dalej bez widocznej opieki chłopcy w Zylinie poprosili kierownika o pieniądze na zakup piwa. Korony dostali z poleceniem, aby udali się do bufetu po piwo, kierownik w tym samym czasie pokrzepiał się w wagonie restauracyjnym.

Po przybyciu do Debreczyna drużyna juniorów zakwaterowana została w domku Węgierskich ZZ. Opiekę nad juniorami przejął i razem z nimi spał Jabłoński I, a kierownik zamieszkał w hotelu.

Kierownika nie widzieli juniorzy prawie wcale podczas pobytu w Debreczynie. Nie był u chłopców ani przed meczem, ani podczas przerwy, ani po meczu. Jedynymi opiekunami zespołu w czasie całego pobytu byli trener **Wacek Kuchar** i **Istvan Glück** opiekujący się chłopcami z ramienia Węgierskiego ZPN.

— W Siofok zaprowadzono drużynę na trening. Dano chłopakom piłkę i na tym koniec. Kierownika znów nie było.

Nie zapominał jednak kierownik straszyć swoich pupilów wszystkimi karami doczesnymi i pozagrobowymi od trzechmiesięcznej dyskwalifikacji począwszy, a na dożywotnej skończywszy. Może właśnie ten brak zainteresowania, a zarazem brak podejścia do młodych ludzi spowodował, że nasi najmłodsi piłkarze kłócili się ze sędzią. Przecież jedna uwaga skierowana do kapitana drużyny wystarczyła, aby raz na zawsze pohamować zapędy młodych piłkarzy.

W Siofok w czasie meczu z miejscowa drużyna doznał kontuzji głowy bramkarz Kościołek. Stracił przytomność i został odwieziony do szpitala. Kierownik niestety nie zainteresował się tym wypadkiem.

Zapomniał widocznie że wyprawa na Węgry nie była zorganizowana dla celów krajoznawczych.

Nie po to pojechał do Budapesztu by „nad Dunajem w Budzie, której zaułki ukrywają nie jeden przytulny ogródek z winami o których jakości nie śni się przeciętnemu polskiemu profanowi"... popijając winko mocno musujące w głowie.

Wyrobienie sobie prestiżu u oddanych pod opiekę juniorów, nie miało polegać na ciągłym straszeniu dyskwalifikacją, ale na zapobieganiu ewentualnym wybrykom młodych piłkarzy.

Takie jest nasze zdanie

Zbigniew OLESIUK

STAL DZIEDZICE — WŁÓKNIARZ BIELSKO 4:2 (1:1)

Bielsko. Zawody towarzyskie. Bramki zdobyli: Wandek (2), Czyżyk i Waliczek, dla Stali, oraz Kapka obydwie dla Włókniarza. Sędziował słabo ob. Bizoń.

WARTA-GÓRNIK 85:67

w pływaniu

WARTA — GÓRNIK ZABRZE 85:67.

ZABRZE. Na pływalni stadionu miejskiego w Zabrzu rozegrane zostały międzyklubowe zawody pływackie pomiędzy Górnikiem Zabrze a Wartą Poznań, zakończone w ogólnej punktacji zwycięstwem gości 85:67.

Z uzyskanych wyników na specjalną uwagę zasługuje czas Brysińskiej (Warta) na 100 metrów stylem klasycznym, oraz zwycięstwo Taedlinga (Warta) nad byłym mistrzem Polski Ramola.

Wyniki techniczne:

100 m. dow. kobiet: 1) Przybyłówna (Górnik) 1,27,5, 2) Miklasówna (Warta) 1,30,1, 3) Bogucka (Warta) 1,33.

100 m. klasycznym kobiet: 1) Bresińska (W) 1,40.1, 2) Istel (Górnik) 1,41,5. 3) Przybyłówna (Górnik) 1.48,3.

100 m. grzbiet kobiet: 1) Miklasówna (Warta) 1,40, 2) Tyrała (Górnik) 1,42,1, 3) Bresińska 1,52,1.

100 m. dowolnym mężczyzn: 1) Taedling (Warta) 1,07,2, 2) Ramola (Górnik) 1,07.2, 3) Jachnik (Warta) 1,12,3

200 m. dow. mężczyzn: 1) Taedling (W) 2,33,1, 2) Ramola (G) 2,33.9, 3) Jachnik (W) 2,31.1.

100 m. grzbiet mężczyzn: 1) Owczarczak (W) 1,22,1, 2) Zombek (G) 1,24,5, 3) Boruszak (W) 1,27,3.

100 m. stylem klas.: 1) Cichoński (W) 1,19.1, 2) Zalisz (W) 1,20,1, 3) Bernard (G) 1,27.

200 m klas. kobiet: 1) Przybyłówna (G) 3,30, 2) Miklasówna (W) 3,34, 3) Bresińska (W) 3.37.2.

Sztafeta 5x50 m. dow. mężczyzn: 1) Warta 2 37.2, 2) Górnik 2.42

Sztafeta 4x100 m. klsa. mężczyzn: 1) Warta 5.53.3, 2) Górnik 6.23.7

Sztafeta 4x100 m. klas mężczyzn: Górnik 6.59,1, 2) Warta 7.08.1.

Mecz piłki wodnej zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1).

Bramki dla „zielonych" zdobyli: Owczarczak i Jachnik, a dla Górnika Mazura i Więcek.

Obóz lekkoatletów w Gdańsku

GDAŃSK (tel. wł.) Polski Związek Lekkoatletyczny zorganizował w Gdańsku obóz kondycyjny zawodników przed mistrzostwami lekkoatletycznymi Polski. Obóz zgromadził 34 zawodników biorą udział **Kiełas, Skalbania, Mach, Puzio Kuźmicki, Osiński i inni.**

Kierownikiem obozu jest prezes GOZPLA komandor ppor Skorupski. Kierownikiem wyszkoleniowym mgr Ochman, trenerami zaś Biniakowski i Zyliński. Zajęcia prowadzone są bardzo intensywnie i fachowo, tak, że zawodnicy poprawili wydatnie swoje wyniki.

Budowlani Kraków wygrali z Resovią walkowerem

O WEJŚCIE DO DRUGIEJ LIGI BUDOWLANI KRAKÓW — RESOVIA RZESZÓW 3:0 W. O.

KRAKÓW (tel. wł.) Zawody o wejście do II ligi pomiędzy Budowlanymi a Resovią trwały tylko 53 min przy stanie 1:1. Sędzia Kaczor z Sosnowca odgwizdał w. o. dla Budowlanych, ponieważ jeden z zawodników Resovii podobno niesłusznie wykluczony z gry, nie chciał opuścić boiska.

Dziwić się należy PKS-owi, że na decydujące dla obydwu drużyn zawody wyznaczył tak słabego sędziego. P. Kaczor już w pierwszej połowie popełnił gruby błąd, uznając bramkę dla Resovii strzeloną z wyraźnego spalonego. Po pauzie stracił zupełnie głowę i nie potrafił opanować sytuacji, która wynikła pod bramką Budowlanych w 53 min. Wdał się on w dyskusję z zawodnikami, nie potrafił rozpoznać właściwego sprawcy zajścia, raz wskazał na Besza, drugi raz na Melkę z Resovii i w końcu tego drugiego wykluczył z boiska.

Zawody pozostawiły niesmak u publiczności.

Cracovia — Stal Gliwice 8:5

o mistrzostwo ligi tenisowej

KRAKÓW (tel. wł.) Spotkanie o mistrzostwo ligi tenisowej pomiędzy Ogniwem — Cracovia a Stalą Gliwice zakończyło się zwycięstwem tenisistów krakowskich 8:5. 3 punkty zdobyła Ogniwo-Cracovia walkowerem z powodu nieprzybycia Kołcza II.

Wyniki gier: (na pierwszym miejscu wymieniamy zawodników (Stali) Wojciechowski — Kołcz I 6:3, 6:4, Skowrońska — Jakubowska 1:6, 6:2, 2:6, Piotrowski — Kozłowski 6:4, 4:6, 1:6, Chrobak — Moj 4:6, 5:7, Rachel — Burda 1:6, 8:6, 2:6, Kołcz II — Gajewski 0:6, 0:6 (w.o.) Popławska — Kołczowa 6:1, 6:1, Wojciechowski — Chrobak — Kołcz I — Gajewski 6:1, 6:4, Zabrała — Christ 6:3, 6:3, mistrz juniorów grał z gorączką co tłumaczy jego porażkę. Kołcz II — Rachel — Herbst — Moj 0:6, 0:6, (w.o.) Popławska — Wojciechowski — Kołczowie 6:1, 6:3 Skowrońska — Kołcz II, Jakubowska — Herbst 0:6 0:6, (w.o.) Zabrała — Piotrowski — Christ — Kozłowski 3:6, 6:3, 2:6. Sędzią spotkania był dr. Szembek.

TU ZAGŁĘBIE

STAL BĘDZIN — SIEMIANOWICZANKA 4:1 (0:1)

Zespół będziński odniósł przekonywujące zwycięstwo nad ambitnie grającą Siemianowiczanką, która do przerwy była przeciwnikiem równorzędnym. Siemianowiczanka zdobyła prowadzenie ze strzału środkowego napastnika. W drugiej części gry boisko całkowicie opanowali gospodarze i zdobyli 4-ry bramki ze strzałów Prostackiego 2, Morawca i Klimzy z karnego. Widzów 2 tysiące.

* * *

GÓRNIK MILOWICE — LIGOCIANKA 4:6 (2:4)

Górnik uległ lepiej grającej Ligociance, która posiadała bramkostrzelny atak.

GÓRNIK NIWKA — ZAGŁĘBIANKA BĘDZIN 5:0 (3:0)

Górnik miał zdecydowaną przewagę nad wicemistrzem Zagłębia — Zagłębianką, która nie mogła zdobyć się ani na jedno celowe zagranie. W Zagłębiance zawiodła obrona i pomoc.

WARTA ZAWIERCIE — DZIEWIARZ KLUCZBOREK 5:1 (3:0)

Warta na własnym boisku z łatwością rozprawiła się z Dziewiarzem z Kluczborka. Warta górowała pod każdym względem nad zespołem gości.

ZZK STRZEMIESZYCE — ZMP STRZEMIESZYCE 0:1 (0:1)

Gargul zwycięża w raidzie

o »Czarne Diamenty« Śląska

CHORZÓW. Raidy motocyklowe, najbardziej dostępna dla przeciętnego motocyklisty forma zawodów, nie cieszyła się dotychczas na Śląsku takim powodzeniem, jak w innych dzielnicach Polski. Motocykliści śląscy przyzwyczajeni do dobrych szos niechętnie na ogół zjeżdżali w teren. Nieliczne tylko kluby, jak BKM Bielsko, Polonia Bytom, AKS Chorzów, AZS Gliwice i kilka innych poświęcały więcej uwagi raidom. Tym większe więc uznanie należy się ruchliwej Sekcji Motocyklowej Budowlani-AKS Chorzów, która zorganizowała w niedzielę nader udany raid o „Czarne Diamenty Śląska".

Dobrze wybrana ciekawa trasa, sprawna organizacja, liczny udział zawodników i dobre wyniki sportowe — oto plusy tej udanej imprezy, której przeprowadzenie może służyć za wzór nawet czołowym klubom Polski. Raid zaliczony został przez OZM Katowice do eliminacji tegorocznych motocyklowych mistrzostw Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, nic więc dziwnego, że organizatorzy dołożyli wysiłków, by nie zawieść pokładanego w nich zaufania.

Startowało ogółem 42 zawodników, z których sklasyfikowano 23. Godnym podkreślenia jest fakt, że 8 zawodników ukończyło raid bez punktów karnych, mimo że górskie odcinki trasy (mierzącej ogółem 247 km) były bardzo ciężkie po ulewnym deszczu padającym w nocy z soboty na niedzielę.

Raid zakończony został w Chorzowie szosową próbą szybkości, która przy równości punktów karnych decydowała o klasyfikacji. Zespołowo zwyciężyła Polonia-Ogniwo Bytom, zdobywając nagrodę przechodnią ufundowaną przez ZS Budowlani. Indywidualnie zwyciężył w klasyfikacji ogólnej Gargul (Polonia-Ogniwo Bytom), który ukończył raid bez punktów karnych i uzyskał najlepszy czas dnia w próbie szybkości szosowej na dyst. 4 km. — 2 min. 32.4 sek.

WYNIKI SZCZEGÓŁOWE:

Klasa do 130 ccm.: 1) Szklany (AKS Chorzów) na SHL — 0 pkt. k., 2) Łoskot (Ruch Chorzów) na Moj — 0 pkt. k., 3) Szalonek (AKS Chorzów) na DKW — 48 pkt. k.

Klasa do 250 ccm.: 1) Czyktor (AKS) na DKW — 0 pkt. k., 2) Fornal (AKS) na DKW — 60 pkt. k

Klasa do 350 ccm.: 1) Breguła (Motor Siemianowice) na Horex — 0 pkt. k., 2) Mateja (Ruch) na DKW — 0 pkt. k., 3) Zoń (BKM Bielsko) na BMW — 4,5 pkt. k

Klasa ponad 350 ccm.: 1) Gargul (Polonia-Ogniwo Bytom) na BMW — 0 pkt. k., 2) Budniok (Ruch) na NSU — 0 pkt. k., 3) Kessler (Polonia) na BMW — 3 pkt. k

Motocykle z wózkami: 1) Stanowicz (Polonia) na BMW — 0 pkt. k., 2) Dobrzański (AKS) na BMW — 3 pkt. k.

Klasyfikacja ogólna: 1) Gargul, 2) Budniok, 3) Breguła, 4) Stanowicz, 5) Mateja.

Klasyfikacja zespołowa: 1) Polonia-Ogniwo Bytom (Gargul, Kessler i Stanowicz) — 3 pkt. k., 2) Budowlani — AKS Chorzów (Szycha, Imiołczyk, Dobrzański) — 32,5 pkt. k., 3) Budowlani—AKS Chorzów (Szurgot, Czyktor, Fornal) — 68 pkt. k.

Debreczyńskie migawki

Cóż się da napisać o drużynie, która przegrała ze swoim przeciwnikiem 2:8, tak jak nasza jedenastka piłkarska z Węgrami. Mówi się, że grała źle, że przeciwnik ją rozniósł i następnie wyciąga się wnioski z tej klęski i szuka ratunku przed następną.

Ponieważ wiemy doskonale dlaczego nasi piłkarze przegrywają, a zarazem wiemy, że chorobliwego stanu naszej piłki nie da się poprawić do następnego meczu, (bo wymaga to kilku lat pracy i to pracy intensywnej pod kierownictwem dobrych trenerów) więc zostawiwszy teoretyczne rozważania powróćmy jeszcze raz do Debreczyna, aby przypomnieć sobie to wszystko, o czym zapomnieliśmy pod wpływem ciężkiej porażki.

W odtwarzaniu niektórych faktów pomoże nam zagraniczna prasa, w której znajdujemy wiele ciekawych notatek.

Przed paroma tygodniami stadion, na którym odbywał się mecz Polska — Węgry był małym zaniedbanym boiskiem na którym już dawno nie rozgrywano żadnych poważniejszych spotkań.

Kierownictwo węgierskiej piłki nożnej zdecydowało się jednak w najkrótszym czasie zrobić z tego boiska reprezentacyjny stadion i tak w ciągu kilkunastu dni wybudowano trybuny, zrobiony piękny wygodny dojazd. Z budową trybun był nielada kłopot. Akurat bowiem w tym miejscu gdzie miały one stanąć rośnie 8 wspaniałych starych dębów. Byłoby grzechem ścinać te wiekowe drzewa, stanowiące ozdobę okolicy. Dęby pozostawiono więc nietknięte, a trybuny zbudowano wokół drzew.

* * *

Osobliwością stadionu debreczyńskiego są także żaby. Jest ich w okolicy tysiące. Nie dały się one organizatorom łatwo przepędzić ze swego królestwa. Polowanie na nie trwało całą noc poprzedzającą mecz. Nie wszystkie jednak dały za wygraną i podczas meczu jakiś patriarcha żabiego rodu powędrował pod bramkę Borucza i pozdrowił go głośnym „kwak", które słychać było na trybunach.

Widocznie ten żabi król składał kondolencje naszemu bramkarzowi, który aż osiem razy wyciągał piłkę z siatki.

* * *

Węgrzy od pierwszej chwili przypuścili taki „diabelny" szturm na naszą bramkę, że wydawało się, iż żadna siła nie zdoła powstrzymać tego naporu.

Jedenastka czarodziej piłki pokazywała artystyczne zagrania, wysoką szkołę footbalu. Napastnicy strzelali ze wszystkich pozycji, a o celności ich strzałów najlepiej świadczy fakt, że tylko trzy minęły się z celem.

Pierwsza piłka, która przeleciała obok słupka trafiła w aparat fotograficzny reportera jednego ze stołecznych pism, druga w skrzynkę z butelkami wody sodowej. Trzecia piłka nie poszła wprawdzie w aut, ale wyrządziła jeszcze jedną szkodę, nokautując Borucza.

W 83 min. gdy Borucz miał za sobą już conajmniej 20 wyłapanych fantastycznych bomb piłkę dostał Deak, oddał niesłychanie silny strzał i piłka trafia naszego bramkarza, który padł nieprzytomny.

* * *

Borucz był jednym z bohaterów spotkania, tak twierdzą zgodnie wszyscy zagraniczni dziennikarze, którzy obserwowali mecz. Obok niego wyróżniają Gędika i Parpana. Reszta była znacznie słabsza.

* * *

Debreczyńscy kibice zdobyli się na oryginalny pomysł, jaki nigdy nie przyszedłby do głowy naszym krajowym zwolennikom piłki nożnej. Otóż po każdej strzelonej bramce puszczali oni w powietrze wielkich rozmiarów balon. Przynieśli oni takich balonów na boisko 22. Wykorzystali blisko połowę, bo aż 10.

* * *

Węgrzy, którzy podejmowali przez cały czas wizyty wspaniale naszych chłopców, podczas przerwy, gdy wynik brzmiał już 6:0 śpiewali nam po węgiersku polskie piosenki.

* * *

Po meczu płk. Czarnik oświadczył dziennikarzom węgierskim: „Przegraliśmy, ale nauczyliśmy się przynajmniej czegoś. A uczyć się od dobrych przyjaciół, to nie wstyd, nawet gdy wynik nosi wszystkie cechy klęski".

Stefan Kisieliński

Sprawy zasadnicze w polskim footballu



45 strzałów oddali Węgrzy na bramkę Borucza (Nep Sport) w Debreczynie

Jednym z podstawowych warunków w sporcie wyczynowym jest ĆWICZENIE. Jest ono zresztą i w innych dziedzinach niemniej ważnym czynnikiem

Przez ćwiczenie osiąga się przede wszystkim wprawę, to znaczy zdolność wykonywania danej czynności szybciej dzięki czemu czas reakcji staje się krótszy, zwiększa się ilość pracy w tym samym okresie zmniejsza się ilość wydatkowanej energii.

W miarę postępowania wprawy energia ekonomizuje się także i pod innym względem i praca ogranicza się coraz bardziej do czynności celowej, energia zacieśnia się wokół głównego przedmiotu, ustalają się ruchy uboczne. Zdobywamy sprawność ruchową.

Ćwiczenie to więc nic innego jak zaprawa, trening. Ćwicząc się np. w opanowaniu piłki, osiągamy wprawę w obchodzeniu się z nią.

Wielu ludzi się dziwi, że wyniki w sporcie polskim są tak słabe, że ciągle i wszędzie przegrywamy, że poziom nasz nie podnosi się wcale, lecz przeciwnie, upada.

Przy tej ilości pracy, jaką zawodnicy nasi wkładają w przygotowanie się do wyczynów, poziom jest i tak dobry. A można śmiało powiedzieć, że przygotowanie to jest prawie że żadne.

Aby osiągnąć wyniki, trzeba pracować systematycznie, wytrwale, solidnie i ofiarnie.

Nie wystarcza trenować tylko 2 razy w tygodniu po 2 godziny. Gdyby np. pianista ćwiczył tylko 2 razy po 2 godziny w tygodniu, to prawdopodobnie, nawet przy dużych zdolnościach indywidualnych nie osiągnąłby poziomu wirtuoza.

Ćwiczenia fizyczne, które w konsekwencji prowadzą do osiągnięcia pewnego poziomu w sporcie wyczynowym, zaczynać należy już od najwcześniejszych lat, równocześnie z nastaniem obowiązku szkolnego. Ćwiczeniami tymi są gimnastyka, zabawy, oraz zabawowe formy sportów. Systematyczne uprawianie wszystkich tych form ruchowych, stworzy w młodym organiźmie stały nawyk do ruchu, oraz wpłynie na wyrobienie jego ogólnej sprawności ruchowej.

Organizowaniem wyżej wymienionych form ruchowych dla młodzieży zająć się musi szkoła, ale nie tylko teoretycznie, jak się to jeszcze niestety dzieje w większości szkół podstawowych.

Wychowanie fizyczne nie może być tam tylko przedmiotem programowym, widniejącym nawet (sic!) w planie godzin, a nigdy nie wykonywanym, ale stać się winno przedmiotem tak obowiązkowym, jakim jest czytanie, pisanie i rachowanie.

KIEDY ZACZYNAĆ

Młodzieniec, zjawiający się na boisku koła czy klubu sportowego po dokonaniu obowiązku szkolnego, a więc w wieku mniej więcej lat 15, winien być fizycznie już tak przygotowany, że sprawa wyboru przez niego odpowiedniej dla siebie gałęzi, czy konkurencji sportowej nie powinna nastręczać żadnych trudności. Co więcej, 15 — 16-letni chłopak, np. kandydat na mistrza piłki nożnej winien już w tym wieku znać zasadnicze elementy techniki piłkarskiej, uzyskane w grze małą piłeczką gumową, tenisową lub „szmacianką". Po tych kilku latach „praktyki" piłkarskiej, zdobytej w szkole pod kierunkiem nauczyciela lub na podwórzu, placu, czy ulicy drogą naśladownictwa ruchów podpatrzonych u prawdziwych piłkarzy, młody chłopak dostaje się do koła czy klubu sportowego. I tu zaczyna się właściwa praca nad wyszkoleniem, które winni prowadzić odpowiednio do tego celu przygotowani ludzie.

ZAGADNIENIE TRENERÓW I INSTRUKTORÓW

Co to znaczy „odpowiednio przygotowani ludzie"? Przede wszystkim więc muszą to być instruktorzy, czy trenerzy, rekrutujący się z szeregów byłych zawodników, a więc ludzi znających na wylot daną gałąź sportu z własnego doświadczenia, ludzi, którzy sami przeżywali okresy wzniesień i upadków swej formy, którzy zwyciężali i przegrywali, ludzi którzy rozumieją psychikę zawodnika i którzy znają możliwości jego organizmu ludzi którzy znają daną dziedzinę sportu zarówno ze strony praktycznej, jak i teoretycznej.

Trening, który się odbywa bez kontroli, bez kierownictwa nie daje rezultatów a często przynosi ćwiczącym więcej szkody niż pożytku. Kierownik treningu, którym będzie instruktor, czy trener, posiadający duże doświadczenie własne i zdolności pedagogiczne, może dać drużynie, która trenuje właściwe podstawy, wpoić jej zasady gry, dać umiejętność wszechstronnego opanowania piłki, jednym słowem może ją nauczyć grać w piłkę nożną i przez swoją systematyczną opiekę nad nią spowodować stopniowe podnoszenie się poziomu jej gry.

Każde koło sportowe, każdy klub powinien posiadać instruktora. Instruktor piłkarski w kole i klubie sportowym to gwarancja masowości sportu piłkarskiego z jednej strony i właściwego nauczania tej gry z drugiej strony.

Zawodnik, który dostaje się z jednego z pośrednich ogniw organizacyjnych do najwyższego, nie może zaczynać się uczyć gry w piłkę nożną. W tej najwyższej pod względem poziomu komórce sportowej, może on tylko wyszlifować swą formę i zdobyć pewne finezje tej gry.

TAKTYKA GRY

Poczynając w ten sposób od nauki opanowania drogą zabawy elementów techniki piłkarskiej w szkole, lub poza nią, lecz od wczesnej młodości, z uwzględnieniem wszystkich tych zasad, które wynikają ze wskazań lekarskich, przejdziemy w wieku lat 15 — 16 do drugiego wyższego stopnia nauki, tj. do taktyki gry w piłkę nożną, nie zaniedbując doskonalenia technicznego.

Na trzecim, najwyższym stopniu, będziemy wpajać finezyjne elementy gry, polegające na umiejętności gry pozycyjnej, stosowaniu zależnie od potrzeby różnych systemów gry sztuczkach technicznych itp.

Po ostatnich niepowodzeniach doznanych w spotkaniach piłkarskich, zwłaszczą z Węgrami, zadawano sobie pytania odnośnie przyczyn naszych klęsk w dziedzinie piłki nożnej i poczęto szukać dróg wiodących do naprawy. Jedni widzą zbawienie w sprowadzeniu trenera zagranicznego, inni zaś w wysłaniu naszych trenerów za granicę po naukę, jeszcze inni w zaopatrzeniu klubów w sprzęt itd.

J. KALMAR NIE POMOŻE JEŻELI...

Nie ulega wątpliwości, że jednym z głównych czynników, mogących spowodować podniesienie poziomu naszego piłkarstwa jest odpowiednio zorganizowane szkolenie.

Jeden trener, nawet jeśli nim będzie sam p. Kalmar ogólnego poziomu polskiej piłki nożnej nie podniesie się w ciągu jednego czy dwóch lat. Takie proste to znowu nie jest. Jeden dobry trener zagraniczny może oczywiście podnieść poziom reprezentacji piłkarskiej Polski, nawet w ciągu 1 — 2 lat, pod warunkiem jednak, że gracze reprezentacyjni oddani zostaną na ten okres czasu do jego dyspozycji i nic poza przygotowaniem się do występów reprezentacyjnych robić nie będą. Tak osiągnięta forma byłaby jednak czymś sztucznym i w żadnym razie nie mogłaby stanowić miernika wartości polskiego piłkarstwa. Podniósłby się bowiem tylko poziom drużyny reprezentacyjnej, a reszta kopałaby piłkę dalej beznadziejnie, tak jak kopie ją dzisiaj.

TRENER DLA TRENERÓW

A zatem trener zagraniczny — słuszny postulat z zastrzeżeniem, że byłby przede wszystkim powołany do szkolenia naszych rodzimych nauczycieli, a przy okazji mógłby trenować juniorów lub drużynę reprezentacyjną (raczej juniorów). Musiałby być w takim wypadku zorganizowany kurs dla trenerów i instruktorów piłkarskich, trwający co najmniej 3 miesiące, tak, aby uczestnicy kursu mogli sobie dokładnie przyswoić wszystkie sprawności i umiejętności, związane z ich przyszłą pracą szkoleniową. Kurs winien się zakończyć egzaminem z tym, że najwybitniejsi spośród absolwentów kursu musieliby się podjąć pracy szkoleniowej w okręgach, polegającej w pierwszym rzędzie na zorganizowaniu kursu dla instruktorów i przodowników piłki nożnej w klubach i kołach tak aby każda z tych komórek sportowych mogła wreszcie posiąść własnego instruktora.

Trener zagraniczny prowadziłby w tym czasie poza treningiem juniorów, kontrolę pracy absolwentów kursów centralnego, jak i okręgowych. W terenie prowadziłby ponadto obozy dla juniorów, obozy dla reprezentacji itp.

W końcu trzeba zaznaczyć, że jeden, kilku czy kilkunastu trenerów nie wiele zrobi, jeśli zawodnicy nie będą sami nad sobą pracować. Przypominam sobie okres pracy trenera czeskiego Koželucha w Polonii warszawskiej. Pracował on z dużym poświęceniem nad podniesieniem naszej formy, ale cóż z tego, kiedy gracze sami mu to utrudniali, nie uczęszczając regularnie na treningi.

DWIE KONCEPCJE

Na wynik w sporcie składa się nie tylko zaprawa fizyczna, trening specjalny ale również odpowiedni, uregulowany tryb życia, abstynencja. A to już zależy od samego zawodnika i jego stosunku do sportu. Istnieje poza tym druga koncepcja szkoleniowa, polegająca na wysłaniu naszych trenerów za granicę (do jednego lub kilku państw), gdzie przeszliby specjalne przeszkolenie w zakresie piłki nożnej i po powrocie do kraju mieliby się stać pełnowartościowymi instruktorami czy trenerami.

O ile pierwszy projekt wydaje się być z punktu widzenia jednolitości zasad szkolenia słuszny, to drugi ma uzasadnienie w konieczności śledzenia rozwoju tego sportu w najsilniejszych ośrodkach świata, studiowania metod pracy różnych trenerów, wyników itp.

Są to oczywiście plany długofalowe, które w żadnym razie, — niestety — nie zaspokoją pragnień tych setek tysięcy, a może nawet i milionów miłośników piłkarstwa w Polsce, którzy tak cierpliwie uczęszczają na nasze imprezy piłkarskie i nie mogą się doczekać chwili, w której razem z zawodnikami cieszyć się będą z ich nie kończących się triumfów.

Być może, że ogólnie rzucony ten plan jest za idealny, nie do przyjęcia na nasze warunki.

Nie wyobrażam sobie jednak, aby można było za pomocą półśrodków doraźnych działań spowodować zarówno upowszechnienie sportu piłkarskiego, jak i podniesienie jego poziomu.

Stefan Kisieliński

33 pływaków i waterpolistów węgierskich przyjeżdża do Polski

Pół godziny wystarczy, aby siedząc wygodnie w fotelu redakcyjnym otrzymać zamówioną „pilną prasową" rozmowę z Budapesztem.

Tym razem w stolicy Węgier nie szukamy ani naszych piłkarzy, którzy po „przesławnym laniu" zdążyli już powrócić w rodzinne pielesze, nie męczymy także miejscowych znawców piłki o wypowiedzi na temat stanu wartości, niedomagań i błędów naszych czołowych piłkarzy.

Tym razem droga po setkach kilometrów drutu prowadzi do głównej kwatery węgierskich pływaków. Przy przeprowadzaniu rozmowy korzystamy z pomocy dobrze już zadomowionego w Polsce trenera naszych pływaków Knausza. Knausz prosi do telefonu prezesa administracyjnego Węgierskiego Związku Pływackiego p. Tarody.

Tarody i Knausz to dobrzy, starzy przyjaciele, a więc po serdecznych powitaniach obydwaj zaczynają się bombardować pytaniami.

— Kiedy przyjeżdżacie do Polski? — pyta Knausz.

— W nadchodzący piątek o godzinie 8 rano jesteśmy w Warszawie.

— Ilu pływaków i waterpolistów przyjeżdża?

— Rekordowa liczba. Będzie nas wszystkich razem 33 osoby.

Z kolei pytania zadaje Tarody. Jest widocznie przekonany, że Knausz, mający na Węgrzech dobrą markę, trenuje naszą drużynę reprezentacyjną.

— Jak tam twoi chopcy, Michał (Knauszowi na imię Michaly)? Czy będą dla nas groźnymi przeciwnikami?

Knausz dyplomatycznie zmienia temat. Nie chce ujawniać braków naszych waterpolistów.

— Na ten temat pogadamy za dwa lata. Chwilowo tylko przyjeżdżajcie i przywieźcie kilka piłek waterpolowych, gdyż tutejsze drużyny nie posiadają ani jednej uczciwej piłki wodnej.

Mam jednak inną prośbę do związku. Mianowicie chciałbym pozostać dłużej w Polsce. Czy będzie mi wolno?

Za chwilę uśmiecha się zadowolony i szepce do nas:

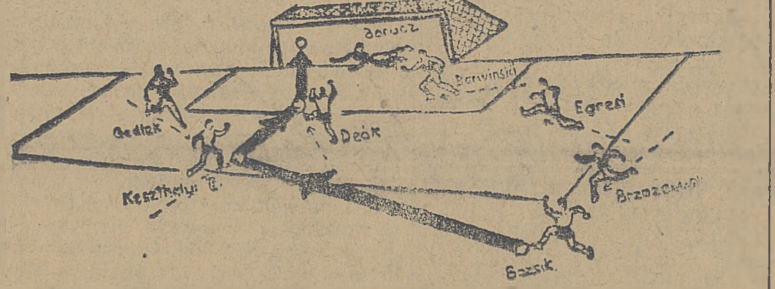
— Załatwione. Wolno mi pozostać.

Teraz my pytamy p. Tarody:

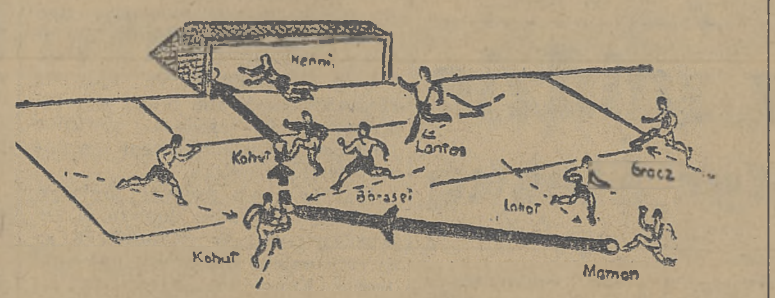
— W jakim składzie przyjeżdżacie do Polski?

— Bardzo silnym, opartym jednak przeważnie na juniorach, dla których wyjazd do Polski powinien być atrakcją i dopingiem do dalszej pracy.

— A więc do zobaczenia w Warszawie.



Tak padła pierwsza bramka dla Węgrów w meczu z Polską



(...a tak pierwsza dla Polski (Nep Sport)

Pięściarze - akademicy przed wyjazdem do Budapesztu

WARSZAWA. Centrala AZS zwróciła się do PZB o wyznaczenie bokserów akademików lub uczniów na akademickie mistrzostwa świata które odbędą się w Budapeszcie w dniach 14 — 28 sierpnia.

PZB wyznaczył następujących zawodników (w kolejności wag): Woźniak, Czajkowski, Bazarnik, Panke, Kazimierczak, Grzelak, Kolczko, Rutkowski, rezerwowi: Gutowski, Kruża, Cebulak, Flisikowski.

Dla zawodników tych zostanie zorganizowany obóz w AWF, który będzie trwać od 25 bm. do dnia wyjazdu.

Ostateczny skład na wyjazd do Budapesztu zostanie ustalony po zakończeniu obozu.

„TORPEDO" (MOSKWA) — „DYNAMO" (TBILISI) 2:2 (1:0)

MOSKWA. W Moskwie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo ZSRR, między moskiewską drużyną „Torpedo" a „Dynamem" z Tbilisi. Po obustronnej ostrej i szybkiej grze, spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0).

Juniorzy polscy zwyciężają na Węgrzech

BUDAPESZT. W miejscowości Siofok, nad jeziorem Balaton, reprezentacja piłkarska juniorów polskich rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscową drużyną. Mecz wygrali Polacy 6:3 (3:1), zdobywając bramki przez: Biskupka — 3, Bilewicza, Sąsiadka i Poświata — po 1.

Polacy wygrali zasłużenie. Wyróżnili się: obrońca Kaszuba, pomocnik Bieniek oraz w ataku Biskupek i Poświat. W bramce grał rezerwowy Kościółek, który został w drugiej połowie meczu kontuzjowany w głowę.

Wiosenna runda mistrzostw piłkarskich ZSRR zakończona

MOSKWA. W ostatnim meczu piłkarskim rundy wiosennej o mistrzostwo Związku Radzieckiego drużyna CDKA pokonała moskiewskiego „Spartaka" 1:0 (1:0).

Mistrzem rundy wiosennej zostało moskiewskie „Dynamo", zdobywając w 17 grach — 30 pkt. i stos. bramek 45:8. Leader przegrał tylko jedno spotkanie z „Dynamo" (Leningrad).

Drugie miejsce w tabeli zajmuje zeszłoroczny mistrz — CDKA: 17 gier, 27 pkt., stos. br. 49:17, trzecie — leningradzki „Zenit" — 25 punktów.

FORMA NASZYCH II-ligowców w WYKRESIE GRAFICZNYM

